

zaś nie impetem mechanicznego rozpedu. — Silniej, niż na każdym innym piśmie, musiały odbijać się fluktuacje polityczne na gazecie rządowej i nie zawsze tak składały się stosunki, by pomyślnie wpływać na jej żywotne siły. W wydanej przez nas księdze „Stulecie Gazety Lwowskiej” rysuje się wyraziście i dokładnie linia tego rozwoju. Miała także swoje spadki owa linia, na szczęście jednak przejściowe tylko i takie, które nie zaważyły w ostatecznej sumie, nie zdolały posuwać się naprzód sparaliżować, ani położyć przed niem ujemnego znaku.

Siłą dobrej woli i niezmordowanej pracy, siłą zdolności swych kierowników wzbili się koniec końcem *Gazeta Lwowska* na stanowisko organu, który w dziejach prasy polskiej wybitnie zajął stanowisko. Że można było wprowadzić ją na dzisiejszą wyżynę, zawdzięczać to należy oczywiście i przede wszystkim stanowisku, jakie Polacy zajęli w Monarchii, a zajęli na podstawie konstytucyj, w równej mierze uwzględniającej prawa wszystkich ludów w obrębie Monarchii habsburskiej.

Jeżeli zaś rocznicy dzisiejszej nie zamknęliśmy w ramach uroczystości domowej, to chyba nikomu nie przyjdzie na myśl, podejrzawać nas o chęć palenia kadzideł własnemu gniazdu. Rozstrzygnął tu prosty obowiązek publicystyczny, *Gazeta Lwowska* bowiem w wyższym, niż inne pisma, stopniu złączała się nierozdzielnie z dziejami stu lat ubiegłych tak, jak one przeszły przez tę część dawnych ziem polskich. I jest to chluba *Gazety Lwowskiej* i wielką dla tych, co się przy niej skupili, moralną nagrodą, że w gorliwej służbie dla dobra kraju staje ona w pierwszych szeregach, pełniąc służbę tę szczerze i gorliwie wedle najlepszego rozumienia i sumienia.

Po rozwiązaniu Rady państwa.

Dziennik ustaw państwowych ogłasza Najw rozporządzenie Cesarzkie, wydane na

podstawie § 14 ustawy z dnia 21 grudnia 1867 r. w sprawie prowizoryum budżetowego 9 miesięcznego, t. j. do końca roku bieżącego, oraz pełnomocnienia P. Ministra skarbu do zaciągnięcia chwilowej pożyczki w kwocie 76 milionów kor. póty, póki pokrycie jej nie nastąpi przez definitywną operację kredytową.

W motywach powiedziano, że w myśl § 14 nie można zaciągać zobowiązań finansowych trwale obciążających skarb Państwa, można wszakże zaciągnąć pożyczkę chwilową, która później będzie uregulowana przez odpowiednią operację kredytową.

Z Wiednia donoszą, że nowe wybory główne do Rady państwa odbędą się dnia 13 czerwca, wybory ścisłejsze 20 czerwca. Ustalenie terminów wyboru dla Galicji jeszcze nie nastąpiło dlatego też urządzenie rozpisania wyborów nastąpi dopiero za kilka dni.

Prasa wiedeńska przyjmuje ze spokojem do wiadomości manifest rządowy; wiele pism ocenia go przychylnie. Jedynie *Arbeiter Ztg.* atakuje Rząd z powodu, że socjalistom zarzuca, iż nietylko nie łagodzą, ale raczej popierali narodowe rozterki. *N. Fr. Presse* utrzymuje, że manifest rządowy jest wyciągiem z memoriału, przedłożonego Najj. Panu przy wniosku o rozwiązanie Izby.

Także dzienniki czeskie w Pradze przyjmują rozwiązanie z wielkim spokojem.

Narodni Listy upominają tylko, aby walka wyborcza w obozie czeskim nie była gwałtowna i nie przeszkodziła późniejszemu wskrzeszeniu jednolitego klubu czeskiego.

Unia przyznaje otwarcie, że polityka czeska zbankrutowała. Dotychczasowa taktyka okazała się niemożliwą i mieści ogromne dla Czechów niebezpieczeństwo.

Rozwiązana świeżo Izba zebrała się była po raz pierwszy d. 17 czerwca 1907, a zakończyła swe obrady d. 5 lutego 1909 z przerwami, lecz bez formalnego odraczenia. Gdy radykali czescy przyjęli w tym dniu P. Prezesa gabinetu br. Bieniertha obstrukcyjnym hałasem, Izba została zamknięta. Następna sesja rozpoczęła się d. 10 marca 1909; na posiedzeniu tem przedstawił się Izbie drugi gabinet br. Bieniertha, w którym z Polaków zasiadł dr. Biliński i dr. Duleba. D. 11 lipca 1909 nastąpiło ponowne zamknięcie Izby,

gdyż Unia rozpoczęła obstrukcję z powodu kwestyi uwłaszczenia kmieciów bośniackich.

Trzecia sesja Izby rozpoczęła się dnia 20 października 1909 i spotkała się znowu z gwałtowną opozycją Czechów. Dnia 5 lipca 1910 odroczone Izbę z powodu obstrukcji Słoweńców i radykalnych Czechów przeciwko włoskiemu Wydziałowi prawa. Po feryach zebrała się Izba ponownie dnia 4 listopada 1910. Dnia 30 b. m. nastąpiło formalne rozwiązanie Izby, która tym sposobem ukończyła żywot po niespełna 4 latach i 275 posiedzeniach.

Praga. Dr Kramarz nie będzie kandydował — jak dotąd — w Niem. Brodzie, bo nie chce narażać się na ponowny wybór ścisłejszy, tylko w Pradze.

Praga. Pos. Kalina zaproponował, żeby wszyscy posłowie czescy złożyli mandaty sejmowe i wywołali rozwiązanie sejmu.

Z parlamentów.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej socjalista Ledebur zażądał głosowania oddzielnego nad tytułem: płaca kanclerza państwa, aby ci, którzy podczas dyskusyj przekonali się, że kanclerzowi brak odpowiednich zdolności, mogli głosować przeciw temu tytułowi.

Przewodniczący przywołał mowę do porządku.

Płacę kanclerza przyjęto przeciw głosom Polaków i socjalnych demokratów.

Postawione w ciągu dyskusyj rezolucje przyjęto z wyjątkiem rezolucyj socjalnych demokratów i uchwalono etat kanclerza państwa.

Następnie obradowano nad budżetem urzędu spraw zagranicznych.

W parlamencie Rzeszy niemieckiej podczas obrad nad budżetem kanclerza Rzeszy wywołał soc. dem. Frank, że sfery rządowe zbyt powierzchownie traktują sprawę rozbrojenia. Twierdzenie kanclerza, że o wojnie nie rozstrzygają gabinety, lecz głos ludu, wydaje się mowcy nie szczerze i podejrzane. Uspokojenie ludności w Anglii i Francji jest pokojowe.

Z kolei toczyła się dyskusja nad traktowaniem przez policję pruską obywateli austriackich.

P. Dawid (socjalista) przypomniał dyskusję, jaka w tej kwestyi toczyła się w Delegacji austriackiej.

Sekretarz stanu Kiderlen-Wächter odpowiedział, że jest to sprawa pruska i że, skoro otrzyma informacje od pruskiego ministra spraw wewnętrznych, przedłoży je Izbie.

Po dalszej dyskusji parlament przyjął rezolucję Polaków w sprawie przedłożenia ustawy, mającej na celu uregulowanie prawa pobytu cudzoziemców w Niemczech.

Komisa parlamentarna, obradująca nad konstytucją dla Alzacji i Lotaryngii, rozpatrywała § 2 ustawy wyborczej o uprawnieniu do wyborów. Postanowienia o przynależności państwowej utrzymano w mocy.

W § 3 znaczną większością skreślono zasadę pluralności, tak, że każdy uprawniony do wyboru bez różnicy posiadać będzie tylko jeden głos.

W § 7 w sprawie dnia wyborów przyjęto wniosek socjalnych demokratów, by wybory odbywały się w niedzielę. Drugie czytanie ustawy wyborczej ukończono; następnego posiedzenia odbędzie się po feryach świątecznych.

Senat francuski obradował wczoraj nad projektem ustawy w sprawie wybudowania dwóch nowych pancerników.

Minister marynarki De Cassé oświadczył, że Europa nie jest jeszcze nawet w zaraniu uzbrojenia i dlatego Francja musi dbać o wzmocnienie obrony narodowej. Minister prosi więc senat, aby ustawę tę przyjął i oświadczył, iż te dwa pancerniki będą wybudowane w przeciągu 3 lat.

Duma rosyjska ukończyła onegdaj obrady nad budżetem. Przewodniczący podał do wiadomości, że obrady trwały przez 29 posiedzeń, podczas gdy w roku bieżym zajęły tylko 17 posiedzeń. Duma zgotowała serdeczną owację przewodniczącemu komisji budżetowej Aleksiejczukowi.

Na wczorajszym posiedzeniu Skupczyny serbskiej nacjonalista Popovic przedłożył podpisany przez 20 posłów wniosek o postawienie w stan oskarżenia b. ministra spraw wewnętrznych Petrovića, który wedle wyniku śledztwa sądowego w sprawie zamordowania dnia 29 września 1907 r. na belgradzkiej prefekturze policyjnej braci Milana i Maksymiliana Novakovićow udzielił

12)

MARGRABINA.

(*Fortuné du Boisgobey: La main froide.*)

II.

(Ciąg dalszy).

Paweł był gotów jeszcze coś więcej czytać w tem spojrzeniu, naprzykład: „Bardzo dobrze. Można będzie postarać się pocieszać tę piękną margrabina, zaniebaną przez ciebie”.

Lecz nie chodziło tu o odgadywanie zamiarów pana de Servon; chodziło o wycofanie się co prędzej z sytuacji więcej niż kłopotliwej a tego Paweł nie mógł uczynić inaczej, tylko za pomocą kłamstwa.

Wiele go to kosztowało, gdyż dotychczas nie skłamał nigdy, w ścisłym znaczeniu tego wyrazu. Pozwolił się uważać za margrabiego de Ganges, zaprezentował pod tem nazwiskiem baronowej Dozulé, ale nie popełnił nic takiego, coby mogło pozwolić przypuszczać, że to nazwisko i tytuł mu się należy.

Obecnie, znajdował się jak w pułapce. Pod grozą, że może uchodzić za kochanka Żakliny trzeba kłamać już nie milcząc, ale wymyślając jakąś przyczynę obecności w Bullier.

Licho się w to wmięsało. Przeklinał tego wice-hrabiego, któremu zachciało się wycieczki na drugą stronę miasta, zamiast próbować się odegrać w salonach swego klubu. Ale musiał odpowiedzieć i odpowiedział uprzedzając pytania, które przewidywał.

— Nie spodziewał się pan spotkać mnie tutaj, szczególnie dziś wieczorem, nieprawdaż? — rozpoczął tonem swobodnym. Mógłbym panu odpowiedzieć, że mnie najbardziej to dziwi, że siebie to widzę. Proszę sobie wyobrazić, że moja żona nie wiedząc, że dziś przybędę, przyjęła zaproszenie na obiad u jednej ze swoich przyjaciółek. Chciała do niej pisać, żeby się wymówić. Wymogłem na niej, aby poszła. Zostanie tam cały wieczór. Jadłem obiad samotnie... w restauracji... i nie wiedząc co dalej z sobą zrobić zaszedłem spacerem, pałac cygare, aż na te ekscentryczną dzielnicę. Usłyszałem muzykę i przysłała mi ochota wejść. Lecz niedługo to zabawię.

Jak na improwizowaną, wymówka była

wcale nie zła i Paweł pospieszył o czem innym zagadać.

— Lecz pan — dodał — jakim przypadkiem?... —

— Mój Boże! całkiem po prostu. Jadłem obiad w klubie... spodziewałem się zastać jaką partję, ale tak piękna pogoda, że wszyscy ulotnili się po obiedzie... Znalazło się nas tylko trzech z cygarami na balkonie... niebyło sposobu urządzić wista we czterech a ja nienawidzę grać z dziadkiem... za wspólną zgodą zdecydowaliśmy się wziąć powóz i pojechać do Closerie de Lilas. Dość podła to dziura, ale można czasami spotkać nowe kobiety...

— Nie często — szepnął Paweł, który wiedział czego się trzymać pod tym względem.

— Widzę, panie margrabio, że znany ci jest ten zakład...

— Bywałem tu dawniej, jak wszyscy inni.

— Och! wierzę, iż teraz pan tu nie jesteś częstym gościem. Pani de Ganges oparłaby się temu i... straciłby pan na zamianie.

Ja, który nie mam szczęścia być mężem ślicznej żony, przechodzę tu od czasu do czasu z przyjaciółmi... i zdarza mi się dokonać nieraz odkrycia... bywają tu jeszcze ładne dziewczęta, które posiadają tę przewagę nad swojemi koleżankami z prawego brzegu, że są młode...

Cormier spozstrzegwał się, że wicehrabia był wytrawnym viveurem i to go cieszyło, ponieważ miał nadzieję, że prędko odejdzie na swoje poszukiwania.

— Szedłem właśnie za jedną, która warta była trudu — dodał pan de Servon — opuściła mnie, by się ucześć ramienia jakiegoś draba w dziwnych butach, obcisłych spodniach i śpiczastym kapeluszu. Widać, że tutaj ma to oznaczać największy szyk.

Paweł był jak na szpilkach, bo po tym opisie poznał Jana i drżał na myśl, by Jan nie przeszkodził mu w rozmowie z wicehrabią i nie wdępnął, jak słów w magazyn porcelany, w jego markizat kartonowy.

— Ale Jan musiał pewnie być zajęty pojeniem w sali swoich gości, a tymczasem pan de Servon mówił dalej:

— Moi dwaj znajomi z klubu poszli za innym śladem. Nie wiem, czy będą mieli więcej szczęścia odemnie, ale czekam ich tutaj i będę bardzo szczęśliwy, panie margrabio, mogąc ich panu zaprezentować.

— Nie leżało to wcale w interesie Pawła Cormier, który bąknął:

— Mnie także byłoby bardzo przyjemnie poznać tych panów, lecz...

— Oni już znają pana z reputacji. Wiedzą, że po dość burzliwym życiu, wzięłeś się pan do interesów w wieku, w którym inni tracą jeszcze czas w klubach i za kulisami. I te wielkie interesy powiodły się panu, jak się udają wszystkim ludziom inteligentnym i śmiałym. Może pan teraz myśleć tylko o używaniu tego powodzenia... miejsce pana jest naprzód oznaczone w towarzystwie paryskim, któremu dotychczas mało pan się udzielał, o ile mi się zdaje.

— Och! bardzo nie wiele! — odrzekł żywo Paweł, uszczęśliwiony pretekstem, jaki mu poddawał wicehrabia, żeby wytłumaczyć jego nieświadomość pod względem światowym.

— Uważałem już u baronowej, że znajduje się pan na gruncie nowym dla siebie — odrzekł uprzejmie wicehrabia. — Nie znałeś jej pan, zdaje mi się, tej kochanej baronowej?

— Wcale nie, a przyjęła mnie jakgdybym należał do jej przyjaciół.

— Och! to bardzo ważna kobieta, a zresztą, jest w ścisłych stosunkach z panią de Ganges, którą wszyscy lubią i szanują.

Paweł skłonił się grzecznie, a w gruncie rzeczy przyjemnie mu było słyszeć, że Żaklina była taka szanowana.

— Skoro pan lepiej pozna panią Dozulé, przekona się pan, że nikt lepiej od niej nie potrafi przyjmować... A pani de Ganges, która nie przyjmowała nikogo w czasie nieobecności pana, otworzy zapewne swój dom na przysłą zimę. Przyznam się, że bardzo na to liczymy... doprawdy byłaby szkoda, by piękny pałac pana przy avenue Montaigne, który, jakby umyślnie był zbudowany na wielkie przyjęcia, dłużej stał pustką.

„Pokazuje się, że posiadając pałac przy avenue Montaigne, pomyślał Paweł, dobrze o tem wiedzieć. Nie będę już w kłopotcie w wyszukaniu Żakliny, jeżeli się sama nie zgłosi”.

— Oto moi znajomi z klubu — rzekł nagle pan de Servon. Wracają z nosami na kwintę, jak mi się zdaje... Ale nie! słowo daje!... tuż za nimi idą dwie młode panny, które tak wyglądają, jakby przyjęły zaproszenie na kolację do café Anglais...

— W takim razie... nie mogę pana dłużej zatrzymywać...

— Och! pójdę z nimi razem... tylko muszę pana zapoznać z tymi panami i po-

zwolę sobie odejść. Czy zechcesz pan zbliżyć się do nich razem ze mną?

Paweł, który z radością widział chwilę rozłączenia z wicehrabią, poszedł za nim i pan de Servon, natychmiast przystąpił do przedstawienia, zaczynając od swoich znajomych:

— Hrabia de Carolle... Pan Henryk de Baffé...

— Pan margrabia de Ganges — dodał podnosząc głos, jakby chcąc lepiej uwydatnić znakomitość osobistości.

Ta rozmowa, dość niezwykła na balu Bullier, odbywała się niedaleko krytej sali balowej i tuż blisko altanki, gdzie siedział jakiś pan i trzy kobiety, które z postawy i manier wyglądały na osoby lekkiego życia.

Towarzyszący im pan, przeciwnie, wyglądał jak człowiek z towarzystwa, ale był całkowicie pijany.

Stół, zastawiony próżnymi butelkami, świadczył, że ten pan upił się nie tylko słowami i hałasem.

W chwili, gdy pan de Servon zaprezentował fałszywego margrabiego, ten pan powstał z miejsca, ukazując pięć grupie klubowców. Jedną z jego towarzyszek zmusiła go, żeby usiadł napowrót, ciągnąc go za poję surduta, ale on ciągle giestykulował, wołając:

— Co on powiedział? Czy do mnie piję?

Prezentujący i prezentowani nie zwracali żadnej uwagi na pijaka, który w Closerie nie był wyjątkiem. Zamienili z sobą krótkie wyrazy grzeczności przed rozejściem i wicehrabia pożegnał się z Pawłem, mówiąc mu:

— Do miłego widzenia, panie margrabio.

Ci panowie oddalili się z dwiema kobietami, gdy w tej chwili Jan de Mirande ukazał się, wychodząc z sali w licznom towarzystwie.

Wszystko się układało według życzenia Pawła, który niczego więcej się nie obawiał, jak znaleźć się pomiędzy swym dawnym przyjacielem, a nowymi znajomymi z klubu.

— Margrabia! — grzmiał dalej pijak —

dam ja ci margrabiego de Ganges?

Paweł Cormier nie słyszał tej groźby i nie domyślał się wcale, że ona do niego się odnosi.

Cały oddał się radości, że unikał tłumaczenia, które byłoby konieczne, gdyby Jan

(Ciąg dalszy nastąpi.)

był rozkazu zamordowania obu więźniów. — Wniosek o postawienie w stan oskarżenia Petrovica traktowany będzie wedle regulaminu Skupczyzny. Podług artykułu 137 konstytucji do przyjęcia wniosku o postawienie w stan oskarżenia potrzeba kwalifikowanej większości $\frac{2}{3}$ głosów.

KRONIKA.

Lwów, 1 kwietnia.

Kalendarz.

Niedziela (2 kwietnia):

7 boleści N. M. P. — Sudomira. — Prep.

Otec. Wschód słońca o godzinie 5 01 rano, zachód słońca o godzinie 5 53 po południu.

Poniedziałek (3 kwietnia):

Ryszarda bisk. — Władysława. — Jakowa.

Wschód słońca o godzinie 4 59 rano, zachód słońca o godzinie 5 55 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu kwietniu wolno polować na: kozły, głośce i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kozłów żających, jarząbów, kurapatw i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, saruy (kozy), cieleńca, śpiczaki, tudzież kury głośce i cietrzewi.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej swej skrzynki zapomogę po 200 kor. grecko-kat. komitetowi budowy cerkwi w Broszniowie, w powiecie dolińskim i grecko-kat. komitetowi budowy cerkwi w Korostowicach, w powiecie rohateńskim, na dokończenie tych budowli.

— **JE. P. Namieśnik Michał Bozbrzyński** przybył wczoraj po południu do Wiednia.

— **Z c. k. obrony krajowej.** Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza zamianowanie generała Karola hr. Kirehach auf Lauterbach, komendanta dywizji konnej w Temeszarwarze, inspektora konnicy w obronie krajowej.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Antonina Marya Krukiewiczówna, rodem z Czarnokonic Wielkich i Karol Patrzobowski z Władysławowa, w Królestwie Polskim, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dn. 2 b. m. prof. gimnazjalny dr. Z. Jempicki: „O istocie i rodzajach poezji“. Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Na wczorajszym posiedzeniu wydział uchwalono przesłać depesze gratulacyjne do redakcyi Kurjera Stanisławowskiego, który d. 4 kwietnia obchodzi czterdziety jubileusz wydawnictwa, oraz znanemu historykowi Aleksandrowi Krausharowi, święcącemu 9 kwietnia złote gody na niwie naukowej.

— **W Kole literacko-artystycznym** (pasaż Mikolascha) jutro (niedziela) odczyt Kazimierza Peplowskiego: „Wrażenia z podróży do Egiptu“ (z obrazami światła).

We wtorek, 4 b. m., odczyt znanej autorki Ewy Łuski: „Genezis z ducha Aryów“.

W niedzielę, 9 b. m., koncert prof. Teodora Pollaka, pianisty, ze współudziałem Józefa Zacharskiego, śpiewaczki opery.

Po świętach koncert Aleksandra Stankiewicza, artysty-skrzypka.

— **Matura eksternistów w gimnazyum IV we Lwowie.** Egzamin uprzedni tych eksternistów, którzy zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości w terminie letnim, a nie mają pełnych studiów gimnazjalnych, odbędzie się się dnia 5 kwietnia o godzinie 8 rano. Przed tym terminem należy zgłosić się w kancelaryi dyrektora celem zasięgnięcia bliższych informacji i dopełnienia formalności przedwstępnych.

— **Zgromadzenie rodzicielskie** w sprawie budowy Seminarium nauczycielskiego miejskiego odbędzie się w niedzielę, 2 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły im. Maryi Magdaleny.

— **Kurs nauki rysunków kilimiar-skich** otwarty zostanie dnia 4 kwietnia w publicznej sali rysunkowej Szkoły zawodowej w Zakopanem. Nauka odbywać się będzie po 3 godziny w 3 względnie 4 dniach tygodnia. Kurs obejmuje: 1) rysunki z natury, stylizację i kompozycję; 2) rysunki techniczne; 3) rysunki podług oryginalnych tkanin.

Wpisy — bezpłatne dla osób, pracujących w zawodzie kilimiar-skim, dla innych zaś za opłatą 5 koron — przyjmuje codziennie dyrektorka szkoły.

— **Wystawa Podhalańska.** Jutro, jak już donieśliśmy, przybywa z Rzeszowa wycieczka robotników i właścicieli na wystawę. Komitet powita uczestników na dworcu, potem po spożyciu śniadania i po nabożeństwie nastąpi zwiedzenie wystawy. Z powodu spodziewanych tłumów, jutro tj. w niedzielę na wystawie, lokal Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych, otwarty będzie od 10 rano do 5 po poł.

— **Walne zgromadzenie** członków Tow. śpiewaczego „Echo“ odbędzie się we czwartek dnia 6 kwietnia b. r. o godz. 6 wieczorem, a w razie braku dostatecznego kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 7 wieczorem, bez względu na komplet członków w lokalu własnym (gmach hr. Skarbka II. p.).

— **Gotowe projekty i szkice** na kiosk i budy jarmarczne mogą otrzymać na żądanie uczestnicy jarmarku wyrobów krajowych, którzy chcą stawić własne budowle. Projekty te opracowuje sekcja budowlana komitetu jarmarku, w której skład wchodzi lwowscy architekci.

— **Z Rady miejskiej.** Wczoraj miało się odbyć nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej z porządkiem dziennym „zrealizowanie 14-milionowej pożyczki“. przed posiedzeniem odbyły się obrady sekcji finansowej, które trwały dwie godziny. Po obszerniej dyskusji uchwalono odczytać obrady do dziś godz. 5 po południu przedtem zaś prezydium miasta ma jeszcze porozumieć się z Bankiem przemysłowym.

— **Konkurs.** Wydział krajowy ogłosił konkurs na pożyczki z fundacyi imienia „Feliksi Maryi dw. im. z hr. Golejowskich-Czarkowskiej“ dla przemysłowców i rękodzielników oddających się następującym gałęziom rękodzieła i przemysłu: a) ślusarstwa łącznie z elektrotechniką; b) blacharstwa łącznie z instalatorstwem; c) stolarstwa, d) nożownictwa, kołodziejstwa, f) rymarstwa, a którzy prowadzą się moralnie, ukończyli z dobrym postępem naukę w zakładach dla fachowej nauki przemysłowej lub w innych zawodowych zakładach przemysłowych, posiadają wymagane ustawą przemysłową świadectwa uzdolnienia fachowego do samoistnego wykonywania przemysłu i pragną otworzyć samoistną pracownię, a nie mają ku temu środków pieniężnych. Pożyczki będą udzielane na pokrycie kosztów zaopatrzenia się w potrzebne przybory i narzędzia, tudzież na zakupno pierwszego zapasu materiałów. Pożyczki te będą w ogóle bezprocentowe, a spłata ich ma się zaczynać dopiero w rok po podjęciu pożyczki i może być rozłożoną do lat pięciu na raty o ile możności najdogodniejsze dla zaciągającego pożyczkę.

O pierwszeństwie dla otrzymania pożyczki rozstrzygać będzie dowód lepszego fachowego wykształcenia kandydata. Pożyczki będą udzielane w wysokości 2000 i 3000 koron. Pożyczki będą wypłacane nie do rąk biorącego pożyczkę, lecz za pośrednictwem zaufanego delegata, który będzie kontrolował użycie pożyczki na cel właściwy i za użycia jej składał rachunek. Prawo udzielania pożyczki służy Tadeuszowi Czarkowskiemu-Golejowskiemu jako posiadaczowi ordynacji familijnej imienia Czarkowskich na podstawie ternalnej propozycyji, przedłożonej mu przez Wydział krajowy. Kandydat ubiegający się o pożyczkę, winien wnieść wprost do Wydziału krajowego najdalej do dnia 25 kwietnia 1911 należycie umotywowane podanie (bez stempla) i dołączyć doń: a) świadectwo urodzenia i chrztu na dowód, że kandydat jest wyznania rzymsko-, grecko- lub ormiańsko-katolickiego i należy do narodowości polskiej, ewentualnie jeżeliby metryka chrztu nie udowodniała należności do narodowości polskiej, załączyć do podania inny dowód wykazujący tę okoliczność, n. p. poświadczenie, że według ostatniej konspiracyi językiem macierzystym kandydata jest język polski, tudzież na wszelki wypadek w podaniu wyraźnie oświadczyć, iż kandydat przyznaje się do narodowości polskiej; b) świadectwo ubóstwa stwierdzające wiarygodnie, że kandydat nie posiada środków na utworzenie własnej pracowni; c) świadectwo moralności; d) dowód ukończenia nauki fachowej i świadectwo uzdolnienia do samoistnego wykonywania obranego zawodu rękodzielniczego. W razie uzyskania pożyczki wystawi biorący pożyczkę deklarację pisemną mocą której zobowiąże się, iż będzie wykonywał swe rękodzieło względnie przemysł w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim przynajmniej przez lat dziesięć od otrzymania pożyczki; następnie akt, dający Wydziałowi krajowemu rekognicyj, iż kwota pożyczki zostanie przezeń na założenie samoistnej pracowni użyta i obowiązujący go bezwarunkowo do zwrotu pożyczki bez procentu w oznaczonych terminach, na wypadek zaś porzucenia swego rzemiosła, lub wprowadzenia się z kraju do bezwzględnego zwrotu całej niespłaconej jeszcze reszty sumy pożyczkowej naraz, tudzież do zapłacenia odsetek w stosunku 6 proc. rocznie od całej sumy pożyczkowej, począwszy od dnia jej pobrania po dzień rzeczywistej zapłaty. Podania kandydatów, którzy nie należą do jednego z wymienionych zawodów rękodzielniczych, względnie przemysłowych, lecz uprawiają inną gałąź przemysłu, czy rękodzieła — będą wprost odrzucone.

— **Lista sędziów przysięgłych** wylosowanych na drugą nadzwyczajną kadencyę, rozpoczynającą się dnia 10 kwietnia przedstawia się następująco: Przysięgli główni: Dr. Jan Antoniewicz-Bołoz prof. Uniw.; St. Ball

nac. Tow. ubezp. urz. pryw.; Stef. Bartoszewicz sekr. Tow. naft.; Konst. Biernacki st. inż. Wydz. kraj.; Leonard Bisanz wł. dóbr; St. Bogusz przedsięb. naftowy; Teodor Borkowski urz. Tow. kred. ziem. Józef Brandes urz. Banku kraj.; Wiktor Chajes, bankier; dr. Eustachy Dembiński wł. dóbr; dr. Jakób Diamond, adw.; Zygmunt Bronisław Dragowski, urz. Banku kraj.; Józef Elster, wł. fabryki tutek; Ludwik Hodol, sekr. Tow. akc. brow.; Józef Jaskólski; dr. Władysław Kozicki, urz. Wydziału kr.; Stan. Krechowicki, insp. Tow. wzaj. ubezp. urz. pryw.; Franciszek Lang, prokurzysta Zakł. kred. dla handlu i przem.; Bol. Łoziński, dyr. Tow. dla handlu i przem.; Henryk Macher, dyr. Tow. przem. naft.; Alfred Maly, wł. dóbr; Zygmunt Medyki, administrator „Słowa Polskiego“; Pomorski Józef Mikułowski, dyrektor Akademii rolniczej; Stefan Miński, wł. realności i urz. asekuracyi krak.; hr. Albert Mniszek, wł. realn.; St. Moraczewski, właściciel dóbr; dr. Stan. Obmiński, adwokat; dr. Marceli Panet, adwokat; Włodzimierz Reindl, urzędnik Tow. kred. ziemskiego; dr. Emil Roński, adwokat; dr. Józef Rczmarin, adwokat; Fryderyk Rump, starszy likwidator Banku krajowego; Zuk Stanisław Skarszewski, właściciel dóbr Żuków; Alojzy Walke, urzędnik Tow. kred. ziemskiego; Zygmunt Wasilewski, inż. cyw.; Miecz. Wysocki, wł. dóbr Domaszów.

Przysięgli zastępcy: dr. Wincenty Bałaban, adw.; Kazimierz Czapelski, prokurzysta Banku hip.; Włodz. Dydziński, inż. Wydz. kraj.; Wład. Hennig, kapitalista; Bernard Kurzer, kasyer Banku praskiego; dr. Józef Parnas, adw.; dr. Lucyan Szpor, urz. Banku kraj.; Tadeusz Winiarz, urz. Zakł. kred. dla handlu i przem.; Frane. Żmudzkiński, urz. gal. Kasy oszczędności.

— **Z teatru miejskiego** donoszą: Z powodu słabości kilku artystów, zapowiedziane popołudniowe przedstawienie w dniu 5 kwietnia na dochód ciężko chorego Władysława Floryańskiego odbędzie się dopiero po Świętach Wielkanocnych, we środę, dnia 26 kwietnia. Bilety już zakupione z datą 5 kwietnia, ważne na 26 kwietnia, a dalsza sprzedaż odbywa się w kasie zamawiań w zwykłych godzinach.

Jutro, w niedzielę danym będzie na ogólne żądanie po raz 17 znakomity dramat Ibsena „Peer Gynt“ z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

— **Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie**, ul. Wałowa I. 11, ogłasza niewypłacalność firmy: Jakób Wolken, handel obuwiem w Przemysłu.

— **Konkurs na wnoszenie ofert** w sprawie przedsiębiorstw restauracyjnych, cukierniarzystych i atrakcyjnych ogłasza komitet jarmarku wyrobów krajowych. Adres: Komitet jarmarku we Lwowie. Termin wnoszenia ofert do 30 kwietnia b. r.

— **Na fundacyę im. Adama Mickiewicza** dla wdów i sierot po nauczycielach szkół wyższych (zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Klimkego) złożyli pp. Czerneccy i Adamowie Czyżewiczowie 50 kor.

Fundacya im. Adama Mickiewicza przekroczyła dnim dzisiejszym kwotę 40.000 kor. w winklulowanych listach Banku krajowego i winklulowanej księżeczce gal. Kasy osz.

— **Nieuczciwa zemsta.** Przed kilku dniami w spisie zmarłych wymieniliśmy, na podstawie klepsydry zamieszczonej w *Słowie Polskiem* p. Maryę Kaflińską, córkę wiceprezydenta sądu obwodowego w Przemysłu dr. Walerego Kaflińskiego. Dziś otrzymaliśmy od dr. Kaflińskiego list, który nam donosi, że była to nikczemna zemsta, na co najlepiej wskazuje karta, jaką p. Kaflińska przedwczoraj otrzymała, a w której jakies indywiduum złośliwe i podle pisze: „Dobra zemsta — a co? będzie jeszcze lepsza! Przyjaciółka“.

Prostujemy więc z miłą chęcią tę wiadomość i pragniemy choć w części złagodzić przykreść wyrządzoną mimowolnie powszechnie poważanemu dr. Kaflińskiemu i córce jego, przypominać przypowieść polską, że kogo za życia usmierza, ten stu lat doczeka. Obey się też tak stało!

— **Wybitny literat polski**, znany z licznych prac, zaniemógł ciężko i poddać się musi dłuższemu leczeniu. Środków materialnych nie posiada żadnych, nie wątpimy jednak, że społeczeństwo polskie, któremu służył wielkim talentem, nie opuści go w chwili dlań krytycznej i pospieszy z pomocą tak bardzo przezeń zastuloną. Z łatwizną zrozumiałych powodów, nie wymieniamy nazwiska literata. Wszelkie datki, bodaj najskromniejsze, przyjmuje administracya *Gazety Lwowskiej*.

— **Zgubiono:** złoty wisiorok, wykładany brylanicami, wartości 100 kor.; pulares, zawierający 50 kor., 7 weksli na łączną kwotę 2400 kor., dwie zaliczki kolejowe, jedna na 140 kor., druga na 60 kor.

— **Wali się.** Tutejszej policyi doniesiono wczoraj, że w restauracyi Nuchima Schranza przy ul. Słonecznejl. 59 wali się sofit i grozi niebezpieczeństwem życia.

— **Karambol.** W ulicy Janowskiej najechał wóz kolei elektrycznej na wóz powożony przez Jana Forysa z taką siłą, że wóznicca spadł z kozła i dotkliwie się potłukł, koń zaś zła-

mał nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego opatrzyło Forysa, konia zaś zabrał rakarz.

— **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj na placu Krakowskim niebezpiecznego rzeźmieszka Teodora Hływe.

Z mieszkania dr. Kola przy ul. Leona Sapiehy I. 35 skradziono kilka sztuk garderoby, wartości 140 kor.; w drodze z ul. Pańskiej do św. Michała skradziono p. Maryi Pruszkowej złoty zegarek z łańcuszkiem weneckiej roboty, wartości przeszło 200 kor.

P. Amalii Brierferowej, zamieszkałej przy ul. Pełtewnej I. 5 skradziono srebną zastawę i kilka sztuk biżuterji, wartości 300 kor.

Właścicielowi dorózki p. J. Gembiczowi skradziono z mieszkania z otwartej szafy pulares, zawiejący 280 kor.

— **(Δ) Awanturka.** Na pl. Krakowskim aresztowało dziś z trudem dwóch policjantów znaną awanturnicę Maryę Kosturówą, która pobija kilka kobiet, a jedną z nich, Annę Skowrońską, trąciła ze schodów tak nieszczęśliwie, że Skowrońska złamała rękę. Kosturówą odwiedziono dorozką do aresztu, Skowrońską zaś do szpitala powszechnego.

— **(Δ) Nagła śmierć.** W dziedzińcu realności przy ul. Bożniczej I. 7 umarł dziś nagle wskutek paraliżu serca 71 letni Gedele Krebs. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala żydowskiego.

— **(Δ) Trup w powijkach.** Nieznana kobieta przyniosła do szpitala żydowskiego dziecko w powijkach i prosila o poradę lekarską dla chorego niemowlęcia. Gdy dziecko rozwinięto z powijków, spostrzeżono, że maleństwo jest już martwe. Wezwano policyę, która wdrożyła zaraz dochodzenia.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Apolinary Wolski, towarzysz drukarski, w 27 r. życia; Jan Kanty Umański, intrologator, w 68 r. życia; Michał Bukowski, w 52 r. życia; Helena Kędzior, w 89 r. życia; Karolina Szczęsna, w 25 r. życia; Bazyli Bazarnik, w 53 r. życia; Józef André, inżynier w 53 r. życia; Aleksander Knybel, asystent rachunkowy wyższego sądu kraj., w 36 r. życia; Apolonia Wojciechowska, w 71 r. życia; Honora z Kolscherów Erlacherowa, żona prokurzysty Banku krajowego, w 42 r. życia;

w Warszawie, Jan Paweł Łuszczewski, jeden z nierozgłoszonych, ale najzaciewniej sfilantropów, w 76 roku życia. Ś. p. Zmarły był prezesem Towarzystwa dobroczynności. Zgon jego okrył żałobą domy ks. Woronieckich, rodziny Łuszczewskich, Popławskich i wielu innych.

— **Wybory do Rady m. Krakowa.** Wczoraj odbyły się wybory m. Krakowa z koła wielkiej własności. Na 280 uprawnionych do głosownia głosowało 212. Wybrani: dr. Adam Doboszyński, właściciel *Nowej Reformy* 177 głosami, Rajmund Meus 194, prof. dr. Julian Nowak 195, prof. dr. Józef Rosenblatt 179, dr. Tadeusz Starzewski 192, Wiktor Suski 192 i Antoni hr. Wodzicki 178 głosami.

W okręgu Półwsi Zwierzynieckiej na 195 uprawnionych do głosowania głosowało 180; wybrany 129 głosami p. Walenty Duda.

W okręgu Zwierzyniec na 183 uprawnionych do głosowania głosowało 155; wybrany p. Józef Wilczyński 110 głosami.

— **Cholera.** Z Budapesztu donoszą: Minister spraw wewnętrznych otrzymał z Labatu w komitacie Ostrzyhomskim wiadomość o wypadku zasłabnięcia podejrzanego o cholere. Minister wysłał do Labatu natychmiast inspektora sanitarnego celem zarządzenia odpowiednich środków sanitarnych. Ekskrementy chorego przesłano do zbadania do Instytutu bakteriologicznego w Budapeszcie.

Kronika prowincjonalna.

— **Prezesem Rady powiatowej** w Rohatynie wybrany został p. Aleksander Krzeczunowicz z Bołszowiec, jego zaś zastępcą p. Emanuel Dültz z Bursztyna.

— **Prezesem Rady powiatowej** w Lisku wybrany został August hr. Krasiński z Liska, a zastępcą p. Roman Witoszyński z Liska.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Kilonii donoszą: Na statku „York“ nastąpiła eksplozja spirytusu. Trzech maszynistów zginęło na miejscu, jeden palacz, jeden maszynista i jeden robotnik odnieśli rany.

— **Pożar.** We wsi Dublany, powiatu samborskiego, spłonęło dnia 30 marca około 400 zagród włościńskich.

— **Czternaście zagród** włościńskich padło dnia 30 marca ofiarą płomieni w Uhercach, powiatu samborskiego.

— **Włamania** do grobowca. Z Bierzanowa donoszą do pism krakowskich, że onegdaj w nocy nieznan sprawcy usiłowali dostać się do grobowca śp. Karola Czecha na cmentarzu. Rozbili sklepienie grobowca, zostali jednak spłoszeni i do trumny nie dostali się.

Notatki literacko-artystyczne.

(mre) **Wieczór w pałacu »pod blachą«** u Józefa ks. Poniatowskiego w Warszawie, odwzorzony wczoraj z wiernością stylową przez liczne grono pań i panów z Fryderykiem hr. Skarbkim na czele, na dochód uzdrowiska dla dzieci gruźliczych i Towarzystwa walki z gruźlicą, przeniósł nas znowu na godzinę kilka w r. 1807, pełen złudnych rojeń i nadziei.

Do salonu, przepełnionego już gośćmi, wśród których na tle barwnych mundurów wojsk polskich i francuskich, oraz kontuszów, odbijał przepiękny bukiet pań, siedzących w kilka rzędów, rozmawiających swobodnie, wchodzi na czele świty swojej wielki cesarz, wprowadzony przez księcia Józefa. Orkiestra, ukryta na galerii, wita go marszem, pałeczkę dzierży w swej dłoni, pysznie w mundurze polskim wyglądający p. Wroński. Panie powstają, oddając przybyszowi głęboki ułkon. Cesarz zatrzymuje się przy niektórych z nich, by zaszczyścić je rozmową krótką i zwięzłą, jak zwykł był to czynić. Pp. Pieracka (Walewska), hr. Bielska, Janowa Jordanowa, Michałowska, Gosiewska i inne, wyliczone szczegółowo już w poprzednim sprawozdaniu, z ogromnym wdziękiem odtwarzały postaci niewieście z przed stu laty, a zaszczycone kilku słowami pierwszego w świecie wojownika, ani na chwilę nie wypadły z właściwego owej epoki stylu.

Po koncercie, o którym pisze stały nasz sprawozdawca muzyczny, nastąpił prześlicznie tańczony menuet w 32 par. Wieczór zakończyły żywe obrazy „Oddawanie uratowanych orłów polskich” i „Apoteoza”.

*

Koncert u ks. Józefa Poniatowskiego, zorganizowany stylowo, obejmował uverture (do „Wesela Figara” Mozarta), śpiew historyczny Niemcewicza z muzyką Kurpińskiego (prof. Miś), Capriccio Scarlattiego (pna Z. Obtułowiczówna), 2 gawoty Rameau i Gosseca (p. Billig), pieśni śpiewane przez pp.: Bohuss-Hellerową, Lachowską i Obtułowiczównę i koncert podwójny (Doppelkoncert) na arfę i flet z orkiestrą (prof. Holubówna i Spath) Mozarta. Najbardziej wartościowe były oba utwory Mozarta — wszyscy jednak wykonawcy zasługują na najwyższe pochwały, gdyż starania ich, by dostroić się do stylu i epoki, uwieńczone były pomyślnym skutkiem, a choć koncert cały z natury rzeczy dla nas nowoczesnych ludzi był trochę monotony — pozwolił nam choć na chwilę przenieść się w czasy inne, tak niby dalekie, a jednak sercu bliskie.

E. Walter.

Rocznik Towarzystwa heraldycznego we Lwowie. Tom I Rok 1908/9 opuścił świeżo oficyny drukarskie i przynosi dla historyków i heraldyków na prawdę bardzo ciekawy materiał, ogłaszając spis elektorów królów Władysława IV, Michała Korybuta i Stanisława Leszczyńskiego, oraz stronników Augusta III. Kilkanaście tysięcy nazwisk zestawili z ogromną sumiennością i skrupulatnością ś. p. Jerzy hr. Dunin-Borkowski i dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz. Uwag i spostrzeżeń nasuwa ten spis bardzo wiele; w najwznieściejszej formie zebrał je dr. Wąsowicz w wysoce pouczającej przedmowie. „Rocznik” ukazał się nakładem Elżbiety z hr. Łosiów hr. Duninowej-Borkowskiej.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, o godz. 9 wieczorem, „Bal z r. 1807”, trzecie widowisko.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 3 po południu, „Dziecko księcia”, operetka w 3 aktach F. Lehara.

W niedzielę, o godz. 7 wieczorem, po raz 17, „Peer Gynt”, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

Repertuar »Teatru Nowego«.

Dziś, o godz. 7-30 wieczorem ukaże się po raz pierwszy efektowna sztuka Mazura: „Ulani księcia Józefa Poniatowskiego” ze śpiewami i tańcami. Treść arcyzabawna pełna swojego humoru. W głównych rolach wystąpią: Stefan Turski, Jan Szkułdelski, Józef Karbowski, Michał Tatrzalski, Stanisław Bończa, Józef Dębiewicz, Luna Nałęcz, Helena Rozwadowska, Aniela Kolman, Stanisława Karbowska, oraz cały personal artystyczny.

Dyrekcja przygotowała wspaniałe kostiumy ulanów polskich.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 2 kwietnia, po południu, „Szkłana góra”, baśń w 5 obrazach Z. Sarneckiego, muzyka S. Bersona. Ceny niższe do połowy.

W niedzielę, 2 kwietnia, wieczorem, „Echo”, studium dramatyczne w 3 aktach H. K. Rostworowskiego. Występ p. Ireny Solskiej.

W poniedziałek, 3 kwietnia, „Uroczystość Adonisa”, idylla XV. Teokryta; „Miłość żołnierska”, komedia w 3 aktach K. Goldoniego.

Stulecie „Gazety Lwowskiej”.

Biuro naczelnego redaktora przystroiło się na dzień dzisiejszy barwnym kwieciami. Przybycia swego szefa oczekiwali członkowie redakcji, wśród których znalazł się nestor dziennikarzy polskich w Galicyi, p. Stanisław Nowiński, administracyi i ekspedycyi oraz dyrektorowi drukarni.

Do Adama Krechowieckiego, wzruszonego niespodziewaną przezeń najzupełniej owacją, przemówił imieniem kolegów Michał Rolle w następujące mniej więcej słowa:

Gazeta Lwowska w nowe wkracza stulecie. Chwila to dla naszego wydawnictwa zbyt ważna i uroczysta, byśmy ją milczeniem pominąć mogli. Dzieje stu lat *Gazety* oceniam inni. O ile sąd ten będzie bezstronny, musi wypaść dodatnio, nam jednak przypominać nie wolno, że bez mała część trzeciego minionego stulecia wypełnił Panie Redaktorze, że kierownictwo Twoje odznaczało się zawsze prawdziwym poczuciem polskiem i obywatelskiem, co już ogólnie cieszy się uznaniem w całym społeczeństwie polskiem. My jako najbliżsi towarzysze Twej pracy codziennej, tem silniej odczuwamy i w chwili tak uroczystej publicznie stwierdzić to możemy. Racz Panie Redaktorze przyjąć dzisiejszy nasz szczerzy odruh sercem otwartym i dalej przewodzić nam z równym zapałem i temperamentem, sobie na chwałę, wydawnictwu na pożytek.

A teraz do pracy koledy, do pracy dalszej, żmudnej, bezimiennej. Przypadł nam zaszczyt nowe inaugurować stulecie. oby lepsze i szczęśliwsze, z wyróżnionym w sercach naszych ideałem u celu!

Tem życzeniem dla nas wszystkich kończę.

Imieniem administracyi składał życzenia radca Władysław Nowicki; imieniem całego personelu drukarni dyrektor jej J. Niedopad.

Redaktor Krechowiecki podziękował w krótkich serdecznych słowach, polecając *Gazetę* w nowym jej stuleciu gorliwej pieczy i miłości swoich towarzyszy pracy.

* * *

Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Kucharskiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego wiceprezes p. Fr. Rawita-Gawronski zabrał głos i przemówił w te słowa:

Pozwólcie Szanowni koledy, że przed rozpoczęciem posiedzenia głos zabiorę, ażeby kilka słów powiedzieć. Nie z urzędu, bośmy tu wszyscy równi, ale z wieku przypadł mi ten zaszczyt. Dzień dzisiejszy dla świata dziennikarskiego w Galicyi szczególnie, a w ogóle w całej Polsce jest wielce uroczysty. Dla każdego narodu dzień taki jest obrachunkiem pracy, dla nas czemś więcej — obrachunkiem także naszych nieszczyś narodowych, ale równocześnie przeglądem sił, które w złych losach Ojczyzny rąk nie opuściły, pracując dla jej chwały i nieznannej przyszłości. W dniu dzisiejszym sto lat przypada od powstania *Gazety Lwowskiej*. Przez szpalty tego dziennika przesunęły się nazwiska znane i czone w całej Polsce za wielką pracę, za szlachetną podniosłość ducha, która pochylała się pod brzemieniem nieszczyś Ojczyzny, ale nie pozwalała sobie i innym marnieć w gnusności, a myślami swymi podniecała znicz ideałów narodowych. Upadały narody najpotężniejsze, ale z upadku podnosiły się te tylko, które w duszy swojej pielęgnowały ideały szlachetne i ludzkie, a pracą całego życia przekazywały je pokoleniom następnym. Oddajmy więc przedewszystkiem cześć zasłużonej przeszłości. Pierwszym kierownicy *Gazety Lwowskiej* Kamiński, Michałewicz, Sartyń, Rudyński, Wł. Łoziński, zasłużyli się nietylko tem, że zdołali pismo utrzymać na wysokości potrzeb duchowych społeczeństwa, ale, że potrafili koło siebie skupić najdzielniejszych pracowników. Imiona Bielowskiego, Szajnoch, Pola, Dzierżkowskiego, Wałsawo Zaleskiego i wielu innych pozostaną na długie wieki związane z piśmiennictwem naszym i *Gazetą Lwowską* węzłami chwały swojej i Ojczyzny.

Z momentem tej wielkiej uroczystości dziennikarskiej wiąże się 28-letnia praca redaktora, naszego czcigodnego prezesa, który przekazane sobie tradycje literackie i narodowe nietylko w pełni utrzymał, ale je uświetnił piórem własnym. Nie czas teraz mówić o tem. Podnieść jednak należy, że jego staraniem *Gazeta Lwowska* wraz z *Przewodnikiem naukowo literackim* stała się pewnego rodzaju ogniskiem, w którym do pracy wspólnej skupiły się siły umysłowe prawie całej Polski. Na łamach tych pism spotykaliśmy najznakomitsze imiona polskich literatów i uczonych i śmiało można powiedzieć, że mało znalazłoby się takich, którzyby nie doznali gościnności *Gazety Lwowskiej*. Staraniem także obecnego kierownika wychodzi historia stu lat istnienia *Gazety Lwowskiej*,

wydawnictwo, zakrojone na tak szeroką skalę, iż nawet w publicystyce europejskiej nie jeszcze podobnego nie znajdujemy. Będzie to nietylko historia stuletniego istnienia *Gazety Lwowskiej*, ale w znacznej mierze historia naszej literatury ostatniego stulecia. Kto tylko zechce ją poznać, ten będzie musiał faktów i światła w tej księdze zaczerpnąć. Wydanie tej wielkiej księgi jubileuszowej możemy policzyć wprost za zasługę obywatelską.

Rzuciwszy okiem na tę przeszłość *Gazety Lwowskiej*, pełną chwały i pracy, możemy tylko życzyć jej dzisiejszemu kierownikowi i jego współpracownikom z Redakcyi, ażeby doczekali, jeśli nie chlubniejszej, to szczęśliwszej chwili w życiu swoim i narodu naszego, ażeby w złej i dobrej doli znaleźli w sobie dość mocy ducha, by stać na tym szauku, gdzie tyłu już przed nami walczyło wytrwale i chlubnie z nadzieją zwycięstwa. Obyście Szan. Koledy tej nadziei nie tracili nigdy, a zwycięstwa doczekali.

Mowę nagrodzono okłaskami, poczem uchwalono wydrukować ją w Sprawozdaniu rocznym z działalności Towarzystwa i postanowiono przesłać piśmiennie Redakcyi *Gazety Lwowskiej* życzenia z okazji jej jubileusza.

P. Franciszek Rawita-Gawronski zawiadomił dalej, iż życzenia *Gazecie Lwowskiej* przelał Związek dziennikarzy polskich, a sekretarz dr. K. Ostaszewski-Barański zawiadomił, że życzenia nadesłał także ogólnogalicjski Związek towarzyszy dziennikarskich.

Nastora dziennikarstwa polskiego p. Stanisław Nowińskiego, członka Redakcyi *Gazety Lwowskiej* od r. 1860—1870 uchwalono zamianować dożywotnim członkiem uczestnikiem.

* * *

W ciągu dzisiejszego dnia otrzymała redakcja wiele depesz i listów gratulacyjnych, z których powtarzamy poniżej ważniejsze:

L w ó w. Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich zasyła naczelnemu redaktorowi, redaktorom i współpracownikom w wigilię wielkiego święta setnego jubileusza *Gazety Lwowskiej* najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju pisma na chwałę polskiego dziennikarstwa.

Karol Kucharski, wiceprezes. *Franciszek Rawita-Gawronski*, wiceprezes. *Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański*, sekretarz.

Praga. Szwa słovanskyh novinaru gratuluje jubileji *Gazety*, vzpominaje velkyh zasluh panovych.

Holecek.

Zakopane. W dniu wiekowej rocznicy temu, który w ciągu trzydziestu lat ostatnich podniósł wysoko literackie dostojenie stuletniej *Gazety Lwowskiej*, wyraził cześć i serdeczne życzenia dalszej długiej, pięknej pracy przesyła

Zygmunt Sarnecki.

L w ó w. W wiekową rocznicę powstania pierwszego pisma polskiego w Galicyi, składa serdeczne gratulacje i życzenia *ad multos annos!*

Dyrekcya Tow. Przyj. sztuk pięknych we Lwowie.

K r a k ó w. W dniu stuletniego jubileuszu serdeczne życzenia przesyła

Redakcja Czasu.

K r a k ó w. Najstarszej galicyjskiej koleżance w dniu setnych urodzin życzenia najlepsze rozwoju na pożytek sprawy publicznej i narodowej.

Nowa Reforma.

L w ó w. W dniu setnej rocznicy przesyła redakcja *Dziennika Polskiego* serdeczne życzenia.

Ostaszewski-Barański, Miłski.

L w ó w.

Wielce Szanowna Redakcja *Gazety Lwowskiej*, w dniu dzisiejszym, tak dla Niej radosnym, w którym ze słuszną dumą patrzeć może na Swoją stuletnią działalność, zawsze szlachetnie pojmowaną i pełną pożytków dla społeczeństwa, dla kultury, dla literatury i sztuki polskiej, — raczy przyjąć od redakcyi *Gazety Narodowej* szczerze i serdeczne życzenia.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Aleksander Vogel.

L w ó w.

Czcigodny Panie Radco Dworu!

W przekonaniu, że spełniam myśl współpracowników jubileuszowej księgi „Stulecie *Gazety Lwowskiej*”, mam zaszczyt w dniu niezwykłego święta sekularnego, które dzisiaj przypada obchodzić najstarszemu instytucyjowemu piśmiennictwu w naszej prowincyi, złożyć serdeczne gratulacje na Twoje ręce, Czcigodny Panie Redaktorze!

Wprowadzie ponad wszystkimi tytułami do uroczystości takiej górę dzierży owo nieprzerwane, sto lat trwające istnienie *Gazety*, ale obok niego niepodobna nie wspomnieć o młodej wiecznie sile, dzięki której jedynie chyba z małych początków wywodzące się przedsięwzięcie, rozsadaną pracą i rozsadanymi usiłowaniami przeszło zwycięsko przez ciężkie czasy i zajęło piękne stanowisko a zdo-

było zasłużone znaczenie w dziejach życia duchowego, kulturalnego i politycznego Lwowa i Galicyi.

Wobec tego niechże wolno będzie przemiegnie gronu ludzi, warstatowi owej długoletniej pracy przypatrującemu się pilnie i dokładnie, aby dać jej rzetelny i pełny obraz w „Stuleciu”, przyłączyć się do radości Redakcyi obecnej i wszystkich Jej Współpracowników, a zarazem życzyć szczęścia, pomysłności i powodzenia w tem, co jest zadaniem i powołaniem dziennikarstwa, a co nosi miano heroldowania chwili obecnej i czasem przyszłym.

Z wyrazami wysokiego szacunku i poważania

Wilhelm Bruchnalski.

L w ó w. Serdeczne życzenia z powodu setnego jubileuszu założenia pierwszego pisma polskiego we Lwowie.

T. deuze Rybkowski.

L w ó w. Racz przyjąć Jaśnie Wielmożny Panie Radco Dworu serdeczne życzenia z okazji pamiętnego w prasie polskiej stuletniego jubileusza *Gazety Lwowskiej*.

Stanisław Sokolowski,

sekretarz Tow. sztuk pięknych.

L w ó w. Imieniem Towarzystwa „Ochrona młodzieży”, której celem i zadania tak bardzo skutecznie popiera z wsze czcigodna Redakcja *Gazety Lwowskiej*, przysyłam gorące życzenia najpomyślniejszego dla dobra kraju i narodu rozwoju dzisiejszej Jubilatki.

Bolesław Lewicki,

prezes Tow. „Ochrona Młodzieży”.

L w ó w. Wydawnictwo rocznika *Aspekcyjno-Ekonomicznego* przesyła Jaśnie Wielmożnemu Panu Radcy Dworu, jako czcigodnemu, a tak zasłużonemu dla Polski całej naczelnemu Redaktorowi stuletniej dzisiejszej *Gazety Lwowskiej* najserdeczniejsze: *Szczęść Boże!*

Bolesław Lewicki.

Wiedeń. Żałuję bardzo, że z powodu powolnej rekonwalescencji nie mogę osobiście wziąć udziału w niezwykłym obchodzie najstarszego pisma polskiego, przesyłam więc najserdeczniejsze życzenia *Gazecie Lwowskiej* — jej znakomitemu redaktorowi i redakcyi: *szczyść Boże!*

Alfred Wysocki.

Ponadto przysłały listy z życzeniami: Reprezentacya krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie, Tadeusz Czapski, Bolesław Lewicki i inni.

Osobiście złożył naczelnemu redaktorowi życzenia: radca Dworu Grodziecki, prof. Uniwersytetu dr. Ludwik Finkel, oraz urzędniczy prezydent e. k. Namiestnictwa w kompiecie.

Poradnik

dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela: Zupa po nidorowa z ryżem. Pieczeń cielęca z marchewką. Strudel z jabłkami (z gotowego ciasta studlowego wyrobu krajowego). 3 kor. 78 hal.

Poniedziałek: Rosół z kluseczkami w trobianami. Sztuka mięsa z sosem grzybowym i kartoflami. Bulwy czyli Topinan burry z masłem gotowane jak szparagi. 2 kor. 80 hal.

Wtorek: Zupa grochowa z grzankami. Pieczeń wieprzowa z kapustą i kartoflami. Nalesniki z serem. 3 kor.

Środa: Zupa rybna z drobnych karasków z łazankami. Jaja sadzone na śmietanie. Purc z ziemniaków. Pierogi z pomarańczami. 3 kor. 42 hal.

Środa: Barszcz czysty na kostkach „maggi”. Kotlety wołowe. Fasolka na kwasno albo brukiew. Bułeczki z konfiturami 2 kor. 90 hal.

Czwartek: Zupa perłowa. Pieczeń wołowa i prażucha ze słoniną. Ryż z bitą kwasną śmietaną 2 kor. 60 hal. do 3 kor.

Piątek: Zacierki na mleku. Kaszka krakowska z grzybami i jałowcem. Buchty czeskie z marmoladą owocową 2 kor. 70 hal.

Sobota: Zupa kartoflana. Śledzie marynowane w sosie tatarskim. Nalesniki z kapustą. 2 kor. 38 hal. do 3 kor.

Sobota: Zupa grzybowa. Kiełbasa w sosie i kartofle. Kompot z jabłek i pomarańcz. 2 kor. 40 hal.

O wprowadzeniu nakazów upominawczych w Galicyi.

(Ciąg dalszy).

To też przykład przytoczony przez Sz. autora, że każdy włocłanianin ma już na pół roku z góry płatne długi u Żydów wierzy cieli pozaciągane, nie jest zgodny z faktycznym stanem rzeczy, tak yto kiedyś, ale nie dziś, to są obecnie wyjątki.

Stanu wyjątkowego w pewnych powiatach panującego nie można uogólniać i odnosić do stanu wrzeczono w całym kraju panującego.

Cyfrowe zestawienia, na których Sz. autor opiera swe twierdzenie, że koszty postępowania upominawczego są droższe od skargi, nie są, zdaniem mojem, ścisłe.

Koszt nakazu upominawczego będzie przeciętnie w drobiazgowych sporach pieniężnych wynosił 1 kor. 48 hal. a koszt skargi przez adwokata sporządzonej wynosi 4 kor. 48 hal.

Na każdą skargę musi nastąpić rozprawa, zaczęta obie strony się jawią i to albo same, albo w towarzystwie adwokata, lub adwokaci stają jako pełnomocnicy stron.

Wobec tego strona ponosi koszt połączone ze stawiennictwem, traci czas, zarobek i płaci honorarium zastępcy prawnego co łącznie wynosi w przecięciu 5—8 kor. Jeśli do tego doliczymy koszt stemplowe do rozpraw i wyroków w kwocie przeciętnej 2 kor. i koszt dalszej rozprawy, nieraz 2 lub 3 i więcej razy odraczanej, to dojdziemy do rezultatu, że spór drobiazgowy o kilka koron, kosztuje 12 do 20 kor. Jakaż więc proporcja kosztów procesu, do kwoty zaskarżalnej i jaka różnica od kosztów nakazu upominawczego?

To są atoli tylko przeciętne koszty, a o ileż większe są k. szta sporów dłużej trwających i na większe sumy opiewających; koszt ta, co śmiało rzec mogę, dochodzą, jak to z praktyki wiemy, do setek w sporach ponad 100 kor. Szan. autor, jako sędzia z zawodu doskonale wie o tem, że w sporach pieniężnych — zap. dają w bardzo znacznej części albo wyroki zaoczne, lub z uznania, w wielkiej też ilości następują spoczywania sporu z powodu ugody i zapłaty pozasądowej, a to nie z innej przyczyny jak z tej, że zaskarżone wierzytelności się nie należą.

Dlaczego więc prowadzić procesy, na co wnosić wierzytelności skargi przeważnie adwokackie, na co wzywać strony do rozpraw, w jakim celu nakładać na dłużnika kosztu sporu, skoro się bez tego obejść można. Przecież w czasie od doręczenia nakazu upominawczego aż do dnia zapłaty, a więc w ciągu 14 dni, nie musi dłużnik pretensji w tym czasie zapłacić, może się przeciw pozasądowość wierzycielom pogodzić, lub w sądzie po myśli § 433 proc. cyw. ugodę zawrzeć.

Na wypadek nowu sprzeciwu może się i w toku procesu pogodzić, w ślad zaczętnie utraci dłużnik mimo wprowadzenia instytucji osądów, możliwości załatwienia sprawy ugodą sądową, na którą Sz. autor kładzie tak wielki nacisk.

Ja natomiast pozwolę sobie zauważyć, że ugodą sądową nie jest tak wielkiem dobrodziejstwem dla stron, a już wcale nie dla właścicieli. Ugody sądowe na długie spłaty, a to na miesiące i lata, należą do wyjątków, w regule bowiem wierzyciel, mając możliwość uzyskania wyroku, oczekującego zapłaty do dni 14 dni pod surowością egzekucji, nie jest wcale skłonny do prolongaty i do ugody na raty, a o ile *volens volens* na skutek ingerencji sędziego, spór rozstrzygającego, przystaje na spłaty ratale dłuższe, to dzieje się wierzycielowi krzywda, bo nie dość, że i tak dłużnik przed zaskarżeniem już był w zwłoce z zapłatą, to w dodatku musi mu wierzyciel czekać miesiącami, mimo, że ma własne zobowiązania płatne, mimo, że nieraz na opędzenie kosztów procesowych sam się zadłużył.

(Dokończenie nastąpi).

Zygmunt Plahner.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajęć na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 1 kwietnia.

(Trzydziesty ósmy dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński, otworzył o godzinie 9:25 przed południem, nie jawił się podsądny Łyczkowski.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony, uchwałił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw temu podsądnemu w zaoczności.

Następnie przystąpił trybunał do przesłuchania

św. Bronisława Łuksika,

24 lat, rel. rzym. kat., słuchacza II. r. praw., zamieszkałego w Domu akademickim.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia świadka, zabrał głos obrońca radca Podlaścecki i sprzeciwił się na podstawie § 170 l. 1 proc. kar. odebraniu od tego świadka przysięgi, gdyż świadek brał udział w budowaniu barykady i w czasie zajęć był za barykadą.

Prok. Państwa sprzeciwił się wnioskowi obrony jako nieuzasadnionem pod względem faktycznym, a błędnem pod względem prawnym.

Trybunał po naradzie uchwałił za przysiędź świadka, poczem przewodniczący odebrał od świadka przysięgę.

Przew.: Czy przypomina pan sobie zajęcia na Uniwersytecie w dniu 1 lipca 1910 r.?

Sw.: Tak...

Przew.: Co pan wie o tych zajęciach? Sw.: Dnia 1 lipca 1910 o godz. 8:30 rano wyszedłem z Domu akademickiego. W ulicy Zimorowicza spotkałem się z p. Petrym, współredaktorem *Gonia*, który powiedział mi, że na Uniwersytecie ma być wiec ukraiński. Ponieważ udzielałem nauki historii powszechnej w instytucie p. Kielanowskiego, udałem się tam na godzinę. Wykładu jednak nie miałem, gdyż nie była to moja godzina. Z Instytutu p. Kielanowskiego udałem się do Domu akademickiego. Tu dowiedziałem się od jednego z kolegów, którego nazwiska sobie dziś nie przypominam, że na Uniwersytecie odbywa się wiec ruski.

Z Domu akademickiego udałem się około godziny 9 rano na Uniwersytet do sali III. Będąc w sali III., usłyszałem nagle po za sobą swe nazwisko i wyraz „Sambor”. Oglądając się, spostrzegłem kolegę swego z IV. klasy gimnazjalnej Fedaka. Widząc, że Fedak na mnie wskazuje ręką, a niabawem od okna podszedł ku mnie jakiś mężczyzna z grubą pałką, uważałem za stosowne opuścić salę III. Z sali III. udałem się na kurytarz główny. Tu widziałem jak kilku akademików wyciągało z sali I. ławki i budowało barykadę. W budowie barykady nie brałem jednak udziału. Jeden z woźnych chciał barykadę tę rozsunąć, lecz nie mógł tego uczynić, gdyż nadeszli wkrótce Rusini. Widziałem p. Jordana, który wzywał akademików ruskich, by zachowali się spokojnie, a on kaze barykadę usunąć. Następnie udałem się na kurytarz rektorski, a później na schody prowadzące na II. piętro. Byłem świadkiem zajść. Po zajęciach widziałem ranego Kockę, widziałem po sagach drzewa chodzącego mężczyznę, byłem świadkiem arestowania Reszetyły. Widziałem też, jak jacyś dwaj mówiący po polsku prowadzili ranego Leontowycza.

Przew.: Czy dnia 30 czerwca wiedziano coś w Domu akademickim o zamierzonych przez Rusinów awanturach?

Sw.: Nie nam nie było wiadomo.

Przew.: Czy dnia 1 lipca powróciwszy rano z miasta do Domu akademickiego, widział się pan tam z kim?

Sw.: Z pięcioma kolegami.

Przew.: Czy pan im opowiadał o tem, co pan słyszał po drodze?

Sw.: Tak... Wypytywałem się ich także, czy nie wiedzą bliższych jakich szczegółów.

Przew.: Czyście panowie nic nie radzili? Czy nie zastanawialiście się przypadkiem nad ewentualną obroną Uniwersytetu?

Sw.: Nie...

Przew.: O której godzinie poszedł pan na Uniwersytet?

Sw.: O godzinie 9 rano lub po 9.

Przew.: Czy idąc na Uniwersytet, spotkał pan kogo?

Sw.: Jednego z kolegów, który szedł z Uniwersytetu. Kolega ten był błydy i mówił mi, że na Uniwersytecie odbywa się wiec ruski i prawdopodobnie będą awantury.

Przew.: Czy widział pan jeszcze kogo przed Uniwersytetem?

Sw.: Nie...

Przew.: Kogo pan zobaczył na I. piętrze?

Sw.: Akademików polskich, którzy spacerowali po kurytarzu głównym.

Przew.: Iu ich było?

Sw.: Najwyżej 16.

Przew.: Czy rozmawiał pan z nimi?

Sw.: Zdaje mi się, że nie rozmawiałem.

Przew.: Czy znał pan tych akademików?

Sw.: Znałem tylko Brodowskiego i Dalbora.

Przew.: Czy nie mówiono panu, że odbywa się wiec ruski?

Sw.: Zdaje mi się, że nikt mi na kurytarzu głównym o tem nie mówił.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że akademicy polscy, będący na kurytarzu głównym mówili panu, iż odbywa się wiec ruski.

Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: Dokąd pan poszedł z kurytarza głównego?

Sw.: Wprost do sali III.

Przew.: Czy sam?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy koło sali III. widział pan jakich ludzi?

Sw.: Stały grupki akademików ruskich. Grupki te zrobiły na mnie wrażenie, jakby trzymały straż przy drzwiach, by nikt niepowołany nie wszedł do sali.

Przew.: Czy pan był w sali III?

Sw.: Tak... W samym środku sali.

Przew.: Czy może pana nie chciiano puścić do sali?

Sw.: Nie... Do sali wszedłem w kapeluszu ze spuszczoną kryszą, aby mnie nie po-

znano. W kapeluszu na głowie stałem też i później.

Przew.: Czy inni byli także w kapeluszach?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy widział pan u wiecujących grube łaski?

Sw.: Tak... Niektóre z nich były kołami, odartymi jedynie z kory.

Przew.: Czy były koły także pomalowane?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy widział pan tego, który przemawiał?

Sw.: Nie, gdyż przedemną stali ludzie na ławkach.

Przew.: Czy widział pan także nieakademików?

Sw.: Nie umiem tego powiedzieć.

Przew.: Co pan słyszał z tej mowy?

Sw.: Że należy prowadzić walkę w sprawie Uniwersytetu ukraińskiego.

Przew.: Jaki był ton mowy?

Sw.: Mowa zrobiła na mnie wrażenie podburzające?

Przew.: Dlaczego mowa była podburzająca?

Sw.: Raz dlatego, że mężczyzna ów mówił głosem podniesionym, a nadto wynikało to z niektórych wyrazów.

Przew.: Czy na wiecu było spokojnie?

Sw.: Wtedy, kiedy ja byłem, było spokojnie.

Przew.: Dlaczego wyszedł pan z sali III.?

Sw.: Usłyszałem za sobą swoje nazwisko i wyraz „Sambor”. Gdy się oglądałem, spostrzegłem b. swego kolegę z gimnazjum w Samborze Fedaka, który innym mnie pokazywał i tłumaczył, że jestem Polakiem. Ponieważ wkrótce zbliżył się do mnie od okna jakiś mężczyzna z „gestą miną” i grubym kosturem, uważałem za odpowiednie wobec jego groźnej postawy ulotnić się corychlej z sali.

Przew.: Czy miał pan wrażenie, że zechce on zrobić użytek z tego kostura?

Sw.: Tak... Wobec tego opuściłem salę III. i poszedłem w kurytarz główny.

Przew.: Co pan tam zobaczył?

Sw.: Kilku akademików, którzy byli zdetonowani, nie wiedząc co robić.

Przew.: Czy nie mówiono panu czegoś?

Sw.: Opowiadano tylko, że prawdopodobnie będą awantury, gdyż Rusini są uzbrojeni w grube koły i dochodziły ich okrzyki z sali III.

Przew.: Czy barykadę ustawiliście panowie po naradzie?

Sw.: Stało się to samorzutnie.

Przew.: Dlaczego ustawiono barykadę?

Sw.: O ile mi się zdaje, to barykadę ustawiono nato, by nie dać się wyprzeć Rusinom z Uniwersytetu i nie dopuścić ich pod rektorat.

Przew.: Na jakiej podstawie opiera pan swoje przypuszczenie, że Rusini chcieli iść pod rektorat?

Sw.: Zwykle demonstracje skierowane są przeciw władzy, a tą był tutaj rektorat.

Przew.: Czy w budowaniu barykady przeszkadzał kto akademikom polskim?

Sw.: Tak... Jeden z woźnych chciał rozsunąć ławki, lecz nie mógł tego uczynić, gdyż w kurytarzu ukazał się już Rusini.

Przew.: Czy akademikom polskim pomagał jakiś woźny w budowaniu barykady?

Sw.: Nie...

Przew.: Iu było akademików polskich przy barykadzie?

Sw.: 14—16.

Przew.: Jak szli akademicy ruscy?

Sw.: O ile mi się zdaje popod ręce.

Przew.: Czy w pochodzie?

Sw.: Zdaje mi się, że tak...

Przew.: Czy w kurytarzu było dużo akademików ruskich?

Sw.: Tak... Cały kurytarz główny był pełny.

Przew.: Gdzie pan stał, gdy akademicy ruscy doszli do barykady?

Sw.: Koło drzwi wahadłowych.

Przew.: Kiedy pan zobaczył p. Jordana?

Sw.: Kiedy p. Jordan przyszedł do barykady, tego nie wiem. Słyszałem tylko, jak wzywał Rusinów do spokoju, oznajmiając, że kaze ławki usunąć.

Przew.: Jak się zachowywali Rusini?

Sw.: Bili łaskami o barykady i wznosili jakieś okrzyki.

Przew.: Gdzie pan stał, gdy p. Jordan przemawiał?

Sw.: Cztery lub pięć kroków za nim.

Przew.: Czy akademicy ruscy mogli słyszeć słowa p. Jordana?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy Rusini zaczęli bić pałkami o ławki dopiero po przemowie p. Jordana, czy bili już o nie pałkami przedtem?

Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: Co pan zrobił, gdy p. Jordan znikł?

Sw.: Cofnąłem się w kurytarz rektor-

ski. Widziałem wtedy padające w naszą stronę polana.

Przew.: Czy został kto koło barykady, gdy pan odszedł?

Sw.: Nie wiem.

Przew.: Czy zastał pan dużo osób w kurytarzu rektorskim?

Sw.: Siedm lub ośm osób.

Przew.: Czy to byli akademicy, czy służba uniwersytecka?

Sw.: Akademicy...

Przew.: A gdzie była służba uniwersytecka?

Sw.: Koło barykady, gdyż widziałem, jak chciała rozsunąć ławki.

Przew.: Czy widział pan latające polana, zanim pan poszedł w kurytarz rektorski?

Sw.: Nie... Widziałem je dopiero, gdy znalazłem się w kurytarzu rektorskim.

Przew.: Kto rzucał polana?

Sw.: Rzucano polana ze strony ruskiej.

Przew.: Czy słyszał pan równocześnie brzęk szyb?

Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że słyszałeś równocześnie strzały z tylnych szeregów Rusinów...

Sw.: Tak... Miałem takie wrażenie wtedy.

Przew.: Jak długo pan był w kurytarzu rektorskim?

Sw.: Bardzo krótko.

Przew.: Dokąd pan potem poszedł?

Sw.: Na schody, prowadzące na II. piętro.

Przew.: Co pan widział ztamtąd?

Sw.: Widziałem latające z obu stron polana i łaski.

Przew.: Czy nie wie pan, z kąd brano polana?

Sw.: Nie wiem.

Przew.: Czy nie widział pan kogos ciągnącego kosz z polanami wtedy, gdy akademicy polscy wyciągali ławki?

Sw.: Nie widziałem.

Przew.: Kogo z podsądnych pan widział ztamtąd?

Sw.: Pana Ochrymowicza.

Przew.: Co on robił?

Sw.: Tego nie wiem.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że p. Ochrymowicz wywijał grubą łaskę.

Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: Powiedział pan w śledztwie, że zauważyłeś jakiegoś mężczyznę, który zdawał się być przewodnikiem Rusinów?

Sw.: Przypominam sobie. Był to mężczyzna, brunet z brodą. Miał grubą łaskę na ramieniu.

Przew.: Czy bił także łaską o barykadę?

Sw.: Tak...

Przew.: Kogo pan widział ze schodów?

Sw.: Kolegę Januszewskiego i woźnego Wernera.

Przew.: Czy słyszał pan dużo strzałów?

Sw.: Tak...

Przew.: Długo pan stał na schodach?

Sw.: Kilka chwil. Najpierw na niższych stopniach, potem wyżej.

Przew.: Czy stojąc na schodach, widział pan jeszcze kogoś?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy nie widział pan Rusinów po za barykadą?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy widział pan bicie szyb w drzwiach wahadłowych?

Sw.: Nie...

Przew.: Dokąd pan poszedł ze schodów?

Sw.: Na drugie piętro. Chciałem postawić tam barykadę koło schodów bliżej Biblioteki, by nie dostali się tamtędy Rusini pod rektorat.

Przew.: Kogo pan zastał na II. piętrze?

Sw.: Akademika polskiego Brodowskiego i akademika ruskiego Hajeckiego.

Przew.: Czy nie widział pan na schodach człowieka, nie będącego akademikiem?

Sw.: Nie...

Przew.: Co pan tam słyszał?

Sw.: Huk strzałów.

Przew.: Co było potem?

Sw.: Widziałem przez okno wkraczącą do Uniwersytetu policję z placu przed Uniwersytetem.

Przew.: Co pan potem zrobił?

Sw.: Zszedłem na I. piętro bocznymi schodami.

Przew.: Co pan wtedy zobaczył?

Sw.: Policję na kurytarzu, wielkie spustoszenie, kawałki szkła. Na ganku prowadzącym do miejsca ustępowego widziałem leżące ranne Kockę. Odszedłszy do okna, widziałem na sagach skaczącego człowieka i policję, która go ścięła. Później znikli mi oni z oczu. Zszedłszy później na dół widziałem, jak policjanci prowadzili Reszetyłę.

Widziałem tam także, jak prowadzili jacyś dwaj mężczyźni, mówiący po polsku p. Leontowycza i chcieli wyjść z Uniwersytetu. Policja i służba, stojąca koło drzwi, nie chciała ich jednak wypuścić.

Przew.: Czy poznał pan kogoś z podsądnych?

Sw.: Pana Ochrymowicza. Jest on ładujący pod bryki do tego, który bił grubą pałką o ławkę.

Przew.: Czy poznaje pan pana Reszetyłę?

Swiadek wskazuje palcem na podśadnego Reszetyłę.

Osk. Sumyk (woła zirygowany): Pan dobrze dlatego tak poznaje, gdyż pan już przedtem będąc dwa razy w sali sądowej, dobrze się im przypatrywał. Ja pana tutaj widziałem.

Przew.: Czy poznaje pan p. Leontowicza?

Swiadek wskazuje palcem na podśadnego Leontowicza.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy wiadomo panu, że akademicy ruscy wyrzucali profesorów z sal wykładowych?

Sw.: Gorzej jeszcze było... bo bili.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Jak długo trwało budowanie barykady polskiej?

Sw.: Wzniesiona ona została momentalnie...

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy zauważył pan, kiedy na Uniwersytet weszła policja?

Sw.: Tak... Byłem wtedy na kurytarzu II. piętra.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy długo pan chodził po kurytarzu, zanim pana powołano do sędziego śledczego?

Sw.: Około półtora godziny.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy przeprowadzono u pana osobistą rewizję?

Sw.: Tak...

Obr. dr. Zahajkiewicz: Kiedy?

Sw.: Gdy wchodząc do sali, gdzie urzędował sędzia śledczy.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Powiedział pan, że stojący koło sali III. zrobili na pana wrażenie straży, by ktoś niepowołany nie wszedł do sali...

Sw.: Tak... Jeżeli idzie na wiecach o to, by ktoś na nie nie przyszedł niepowołany, to zawsze ustawia się taką policję.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy widział pan owego mężczyznę, skaczącego po sągach drzewa i ściganego przez policyantów. z twarzy?

Sw.: Nie... Widziałem go tylko z tyłu.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy nie widział pan prof. Kossowskiego na dole Uniwersytetu w chwili, gdy prowadzono Leontowicza?

Sw.: Nie widziałem.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy wie pan coś o pogotowiu?

Sw.: Na to pytanie trudno odpowiedzieć, gdyż jest niewłaściwie postawione.

Obr. r. Zahajkiewicz (zirygowany): Co jest właściwe, a niewłaściwe, to to mnie należy... Czy wie pan o tem, że zgromadzano się liczej przed Uniwersytetem?

Sw.: Tak... Sam stałem i spacerowałem nieraz w maju przed Uniwersytetem dla zacerpnienia majowego powietrza po 4 godzinne siedzeniu w Uniwersytecie, gdzie są straszne stosunki higieniczne.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy w dniu 1 stycznia widział pan na Uniwersytecie p. Stefana Uhmę?

Sw.: Nie przypominam sobie tego.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy wie pan coś o wiecu ruskim, odbytym w dniu 14 marca 1910?

Sw.: Wiem tylko to, że był to wiec nielegalny.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy były wtedy jakie ekscesy ze strony Rusinów?

Sw.: Nie...

Obr. dr. Ochrymowicz: Powiedział pan, że ów człowiek w sali III., który szedł do pana z grubą pałką, miał „gęstą minę...“ Czy mieli takie „gęste miny“ także inni?

Sw.: Tak...

Obr. dr. Ochrymowicz: Słyszeliśmy tutaj, że byli w sali III. inni także Polacy, a nawet jeden wszechpolski i nikt tego ostatniego, nawet, jakkolwiek go poznano, nie insultował... Z tego wynika, że nie mieli tak „gęstych min“.

Sw.: Ja to tłumaczę tem, że koło niego było inne otoczenie.

Obr. dr. Ochrymowicz: Więc miał on szczęście?

Sw.: Zapewne.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy widział pan na Uniwersytecie w dniu 1 lipca akademika Gluzińskiego?

Sw.: Tak... jeszcze przed zajściami.

Obr. dr. Ochrymowicz: Co on robił?

Sw.: Tego nie wiem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy miał pan laskę w dniu 1 lipca?

Sw.: Cienką wiśniówkę.

Obr. dr. Ochrymowicz: Co się z nią stało?

Sw.: Odebrano mi ją.

Przew.: Może jest tutaj?

Sw. (wyciągnąwszy cienką wiśniówkę): Moja była podobna do tej laski.

Obr. dr. Ochrymowicz: Kto budował barykadę koło sali I.?

Sw.: Nie pamiętam.

Obr. dr. Ochrymowicz: Możliwi Rusini?

Sw.: Jeżeli pan obrońca tak przypuszcza, to mogli być Rusini.

Obr. dr. Ochrymowicz: Kto właściwie budował barykadę, czy Polacy, czy Rusini?

Sw.: Na podstawie tej, że naradzałem się z akademikami polskimi, wnioskuję, że barykadę zbudowali Polacy.

Na tem o godzinie 12:10 w południe zarządził przewodniczący 20 minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy na nowo zawiadomił przewodniczący, iż w czasie przerwy zjawili się u niego podśadni Pasternak i Szyparowicz z oznajmieniem, iż muszą pójść do lekarza, zgodzili się jednak na przeprowadzenie przeciwko nim rozprawy w zaoczności.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym dwóm podśadnym w zaoczności.

Następnie zadawali świadkowi w dalszym ciągu pytania obrońcy i podśadni.

Obr. dr. Ewyn: Czy był pan dnia 30 czerwca w lokalu „Czytelnia akademicka“.

Sw.: Nie przypominam sobie tego.

Obr. dr. Ewyn: Czy czytał pan tego dnia notatkę w „Słowie Polskiem“, iż nazajutrz mają być awantury ruskie na Uniwersytecie lwowskim?

Sw.: Nie.

Obr. dr. Ewyn: Czy są zgromadzenia akademickie za zaproszeniami?

Sw.: Tak...

Obr. dr. Ewyn: Kiedy?

Sw.: Jeżeli uzna to za stosowne komitet, zwołujący zgromadzenie.

Obr. dr. Ewyn: Czy któryś z akademików ruskich pytał się, po co jest barykada?

Sw.: Nie słyszałem tego.

Obr. dr. Ewyn: Powiedział pan tutaj, że gdy zobaczyłem p. Leontowicza i dwóch akademików, prowadzących go i mówiących po polsku, chciałem ułatwić im wyjście z Uniwersytetu?

Sw.: Tego nie powiedziałem. Sądziłem tylko, że jest to Polak. Byłem jednak zdania, że nie powinno się wypuszczać z murów Uniwersytetu człowieka, na którym mogły ciążyć poszlaki, że brał udział w zajściach.

Obr. dr. Ewyn: Czy później pan przekonał się, że to Rusin?

Sw.: Ktoś powiedział mi, że Leontowicz jest Rusinem.

Obr. dr. Ewyn: Czy ów człowiek, którego pan spotkał, idąc na Uniwersytet, biegł?

Sw.: Szedł szybkim krokiem.

Obr. dr. Ewyn: Dokąd?

Sw.: Tego nie wiem.

Obr. dr. Ewyn: Co robili jeszcze akademicy ruscy, którzy bili pałkami w barykadę?

Sw.: Zdawało mi się, że wskoczywszy na barykadę, chcieli albo przeleżeć przez barykadę, lub ją rozsunąć.

Obr. dr. Ewyn: Czy na pewno pan twierdzi, że akademicy ruscy chcieli barykadę rozsunąć?

Sw.: Tego nie twierdzę.

Obr. dr. Ewyn: Czy p. Januszewski miał co w ręce?

Sw.: Miał tylko laskę i zdaje mi się, że się na niej opierał.

Obr. dr. Ewyn: Czy był pan tutaj w sali sądowej jako słuchacz?

Sw.: Nie...

Osk. Ochrymowicz (pod nosem): Był w czasie przesłuchania świadka Uhmę.

Obr. dr. J. Oleśnicki: Czy nie widział pan, jak ktoś podniósł na Reszetyłę laskę, gdy go prowadził policyant?

Sw.: Nie zauważyłem tego.

Obr. radca Podlaski: Powiedział pan, że widział w sali III. całkiem świeżo wycięte koły...

Sw.: Tak...

Obr. dr. Podlaski: Tych kołów tutaj niema... Co się mogło stać z nimi?

Sw.: Ja tego nie mogę wiedzieć.

Obr. radca Podlaski: Czy długo pan pozostał na Uniwersytecie?

Sw.: Do godziny 10:30 w nocy.

Osk. Ochrymowicz: Czy jest w zwyczaj, że na wiecie, zwoływane przez „Czytelnia akademicka“ chodzą także Rusini?

Sw.: Jeżeli jest wiec ogólno-akademicki, to wszyscy akademicy mają wstęp bez względu na narodowość.

Osk. Ochrymowicz: Ale czy pan widział akademików ruskich na wiecach „Czytelnia akademicka“?

Sw.: Nie...

Osk. Ochrymowicz: Czy wie pan o tem, że na wiecie ruskie chodzą członkowie „Czytelnia akademicka“?

Sw.: Słyszałem o tem od akademika Pitulka.

Osk. Ochrymowicz: Czy mogło wywołać sensację pojawienie się akademika polskiego, członka „Czytelnia akademicka“ na wiecu ruskim?

Sw.: Żkąd ja mogę to wiedzieć.

Osk. Ochrymowicz: Czy wiadomo panu, że przywilejem każdego obywatela aka-

demickiego jest wchodzić i wychodzić z Uniwersytetu głównymi schodami?

Sw.: O takim przywileju nie mi nie wiadomo.

Osk. Ochrymowicz: Czy przypomina pan sobie, że po wiecu ruskim, odbytym dnia 14 marca, zawałował pan do akademika ruskiego Zamory: „Macie szczęście, że tak prędko wyszliśmy“.

Sw.: Tego nie powiedziałem. Pana Zamory nie znam.

Osk. Ochrymowicz: Ale Zamora zna pana... Czy słyszałeś pan coś o paradyach wieców ruskich, odbywanych na Uniwersytecie, w czasie których wysmiewano literaturę ruską?

Sw.: To nie było na wiecu. Wiem tylko o prywatnej pogadance między akademikami ruskimi. Słyszałem tylko „witz“ na temat literatury ruskiej: „Oдно sia spałyto, druhe zahynuło, a trete je w druku“.

Osk. Ochrymowicz: Czy słyszał pan coś o bojówce, złożonej z członków „Czytelnia akademicka“?

Sw.: Nie o tem nie wiem.

Osk. Ochrymowicz: Czy nie czytał pan o tem w dziennikach?

Sw.: Dzienniki czytam tylko dorywczo, gdyż ja się uczę, a nie politykuję.

Osk. Ochrymowicz: Czy wie pan coś o zgromadzeniu, na którym uchwalono zorganizować bojówkę i spisano bojowców?

Sw.: Nie o tem nie wiem.

Osk. Ochrymowicz: Powiedział pan, że ja wywijałem koło barykady grubą pałką?

Sw.: Tak...

Osk. Ochrymowicz: W jakiej odległości stałem od barykady?

Sw.: Byłbym zmierzył odległość, gdybyście byli panowie na to pozwolili.

Osk. Reszetyła: Powiedział pan, że gdy mnie prowadzili policyanci, ja się zaklinałem, iż nie jestem winien.

Sw.: Tak...

Osk. Reszetyła: Otóż wtedy, gdy to mówiłem, pan miał podniesioną laskę i chciał mi rozbić głowę?

Sw.: To nieprawda.

Osk. Kyrcziw: Czy wie pan coś o tem, że w marcu 1910 sporządzono spis bojowców?

Sw.: Nie o tem nie wiem. Słyszałem tylko, że wpisywali się na listę Czytelnia ci, którzy obowiązywali się chodzić pilnie na wykłady.

Osk. Bityk: Czy wie pan coś o tem, że jednego razu akademicy polscy narysowali na tablicy szabienię i w sposób pornograficzny objaśniali ją?

Przew.: Uchyłam to pytanie.

Następnie zadawali świadkowi dalsze pytania podśadni Wytowski, Mosiak, Gizowski i Leontowicz.

Osk. Leontowicz: Czy ja co mówiłem, gdy pan mnie widział?

Sw.: Zdaje mi się, że pan nie nie mówił.

Osk. Ewyn: Czy będąc na Uniwersytecie nie miał pan jakiej broni?

Sw.: Nie...

Następnie zabrał głos obr. dr. J. Oleśnicki i żądał wezwania świadka Semen Wołoszczaka, słuchacza praw, celem stwierdzenia, że p. Tadeusz Mokłowski w dniu 1 lipca w czasie zajść strzelał z broni palnej...

Prkur.: Pozostawiam rzecz ocenieniu trybunału.

Przew.: zawiadomił, iż wniosek ten podda pod decyzję trybunału później, poczem o godzinie 2 po południu odroczył dalszy ciąg rozprawy do poniedziałku, godziny 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

Prezydent gabinetu węgierskiego hr. Khuen-Hedervary przybędzie dziś popołudniu do Wiednia, a w niedzielę będzie na posłuchaniu u Monarchy. Odbędzie także konferencję z bar. Bienenstem, poczem w niedzielę po południu powróci do Budapesztu.

Przy wczorajszym ściślejszym wyborze uzupełniającym posta do Rady państwa z 11 okręgu wyborczego w Dalmacyi wybrano dr. Bozydara Vukolicia.

Z Korfu donoszą: Cesarstwo niemieckie z córką udali się na jacht „Hohenzollern“, aby wyjechać naprzeciw i powitać niemieckiego następcę tronu i jego żonę, którzy przybyli o godzinie 3 m. 15 na statku „Prinz Regent Luitpold“. Powitanie było bardzo serdeczne.

Królestwo włoscy wczoraj po południu w obecności naczelników władz i licznych zaproszonych gości dokonali otwarcia oddziałów zagranicznych na międzynarodowej wystawie sztuki, mianowicie otwarcia pawilonu francuskiego, holenderskiego, skandynawskiego i szwajcarskiego, jakoteż wystawę obrazów malarza hiszpańskiego Zuloagi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 1 kwietnia. Dnia 9 b. m. odbędzie się tu Zjazd Rady naczelnej P. S. L. w sprawie wyborów do Rady państwa. Wzbraniano wezmą udział posłowie sejmowi stronnictwa i byli posłowie parlamentarni.

Kraków, 1 kwietnia. Aresztowano tu dwóch handlarzy żywym towarem, Fidiarkiewicza i Ljudęgo, przybierających różne nazwiska. Obaj za zajmowanie się tym handlem byli karani sądownie i wydani z granic Monarchii.

Wiedeń, 1 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Ambasador austro-węgierski w Petersburgu hr. Berchtold został postawiony do dyspozycji i otrzymał brylanty do wielkiej wstęgi orderu Leopolda. Ambasadorem w Petersburgu mianowany hr. Thurn-Valsassina.

Posel w Bukareszcie ks. Schönburg-Hartenstein mianowany ambasadorem przy Watykanie. Posel w Dreźnie ks. Karol Emil Fürstenberg mianowany posłem w Bukareszcie. Posel w Teheranie Artur Rosthorn mianowany posłem w Pekinie. Radca legacyjny Otto mianowany posłem w Teheranie.

Wiedeń, 1 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza wśród luźnych zmian w dyplomacji także ustąpienie Eugeniusza Kuczyńskiego ze stanowiska nadzwyczajnego posła austro-węgierskiego na dworze chińskim.

Wiedeń, 1 kwietnia. Bar. Bienensthal zaślábił skutkiem silnego przeziębienia.

Wiedeń, 1 kwietnia. P. Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego w Dukli Bolesława Filasiewicza, starszym zarządcą, a kontrolora pocztowego Jana Goldę w Złoczowie, starszym kontrolorem we Lwowie.

Paryż, 1 kwietnia. Z Madrytu donoszą, że w korpusach oficerskich w Madrycie, Barcelonie i innych wielkich miastach panuje rozgoryczenie z powodu dyskusji w Izbie deputowanych w sprawie Ferrera. Oficerowie żalą się, że rząd niedostatecznie odparł ataki na sad wojskowy.

Kufsztyń, 1 kwietnia. Poeta Marcin Greif umarł dziś o godzinie pół do 9 rano.

Cetynia, 1 kwietnia. Onegdaj od godziny 7 rano trwała walka między wojskami, popieranem przez ludność ruzulmańską w Tuzi a Maliferami. Garnizon w Tuzi mógł opuścić blokhaus, w którym się zamknął podczas ostatnich dni. Koło południa był zmuszony do cofnięcia się do blokhausu, straciwszy 20 ludzi. Kajmakan w Tuzi nie pozwolił mieszkającym schronić się w blokhausie, dlatego też 30 z nich uzbrojonych przekroczyło granicę.

Hanower, 1 kwietnia. Lotnicy wojskowi, którzy się wnieśli w Schlesinghausen po pomyślnym locie wylądowali gładko o godzinie 6 min. 40 w Varenweidehaide.

Boston, 1 kwietnia. Profesor patologii w Uniwersytecie Harvard Teobald Mith zamianowany został profesorem do wymiany dla Uniwersytetu berneńskiego.

Waszyngton, 1 kwietnia. Angielski ambasador odbył naradę z prezydentem Taftem o szczegółach projektowanego układu angielsko-amerykańskiego w sprawie sądów rozjemczych. Jak slychać, rokowania czynią zadowolające postępy. Ze sfer rządowych zaprzeczono pogłoskom, jakoby w tych rokowaniach wyłonili się trudności z powodu istniejącego traktatu japońsko-angielskiego.

Nogale (stan Arizona, Ameryka Północna), 1 kwietnia. Według pogłosek w walce, którą wojska rządowe stoczyły z powstańcami w okolicy Ures, padło po obu stronach po 1000 ludzi.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 1 kwietnia. Synod polecił biskupowi saratowskiemu, Hergomonowi, aby za pośrednictwem osobnego wysłannika duchownego spowodował wydalenie mniacha Heliodora z klasztoru w Caryynie i wydanie mniacha w ręce władz świeckich; Władze te umieszczą Heliodora w Nowosilu (gub. Tuła) w tamtejszym klasztorze.

Petersburg, 1 kwietnia. Rada ministrów uchwiliła wniesić w Dumie nagłe przedłożenie w sprawie tymczasowego znizienia cla na żelazo zagraniczne.

Petersburg, 1 kwietnia. (*Tel. pr.*) Członek Rady państwa Ganczarow postanowił podać się do dymisji, motywując ten krok zmianą tradycyi Rady państwa, dziś wymagającą się od członków głosowania na rozkaz, a nie według przekonania i sumienia. *Riecz* donosi, że prezydent Rady państwa otrzymał pięć podań o dymisję od członków Rady państwa.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreschowicki.

Użyjcie, jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni i ciężko oddychacie, fluidu Feller'a z marką „Elsafluid“.

W PALACU SPORTOWYM Największy tor kółeczkowy w Austrii (Roller-Skating-Rink)

ulica Zielona 1. 57.

NADEŚLANE.

Dr. K. Podlewski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Do najęcia

przy ul. Asnyka 1. 7, na I. piętrze:

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon.

Elektryczne urządzenie.

Blizsza wiadomość na II. piętrze po prawej, lub w Redakcji „Gazety Lwowskiej“ ulica Czarnieckiego 1. 10 od 12 do 4 po południu.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w Niemczech się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Poszukuje się kupna starych MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Bracia Tercyarze w Przyłulisku ubogich brata Alberta we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Kuryer Kolejowy ważny od 1 maja 1910.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1 kwietnia 1911.

Hotel George'a.

PP. W. Słotwiński z Kijowa, A. Garpich z Zagórza, W. Gnoiński z Krasnego, W. Barański z Łukawicy, M. Wojciechowski z Pnikuta, T. Polański z Dąbrowicy, F. Mysłowski ze Zwiniacza, R. Ochocki z Kalinowszczyzny.

Hotel Europejski.

PP. S. Łączyński z Rosyji, J. Lalewicz z Krakowa.

Hotel Imperial.

PP. hr. E. Dzieduszycki z Izydorówki, F. Maryewski z Podgórze, A. Udrycki z Mostów wielkich.

Hotel pod Trzema Koronami.

PP. J. Kintzi z Remenowa, Z. Brubacher z Kotowa, B. Stanek z Wojciechowiec.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'Lwów, dnia 1 kwietnia', 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'Kurs giełdy wiedeńskiej', 'A. Ogólny dług państwa', 'B. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)'. Includes various financial instruments and their prices.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają', 'B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych)', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)'. Includes various government bonds and their prices.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają', 'E. Obligacje indemnizacyjne', 'F. Inne publiczne pożyczki', 'G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)', 'H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.', 'I. Losy (za sztukę)'. Includes various public loans and their prices.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają', 'J. Akcje banków (za sztukę)', 'K. Akcje przedsiębiorstw transportowych', 'L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych', 'M. Weksle', 'N. Waluty'. Includes various bank and industrial shares and exchange rates.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 2189/10 (15) (3437 3-3) Edykt licytacyjny. Dnia 25 kwietnia 1911 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 6 w Nowym Targu licytacja: a) całej realności lwh. 1655, b) całej realności lwh. 3806, c) całej realności lwh. 3811, d) połowy realności lwh. 3392, e) połowy realności lwh. 3393, f) połowy realności lwh. 1633, g) 1/4 części realności lwh. 1636

546 kor. 64 hal., ad f) 2942 kor. 74 hal., ad g) 48 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tych nieruchomości można przejrzeć w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych, w biurze Nr. 6. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Nowy Targ, dnia 14 marca 1911. L. cz. E. IV. 4154/10 (4) (3620) Edykt licytacyjny. Dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacja połowy realności objętej lwh. 77 kgr. Daszawa, obejmującej gospodarstwo włościańskie. Wartość szacunkowa wynosi 5710 kor. Najniższa oferta, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3807 kor. Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16. Takie prawa, wobec których niniejsza

licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inacejz rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstały, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Stryj, dnia 10 lutego 1911. L. cz. E. 595/10 (6) (3368) Edykt licytacyjny. Na żądanie Wojciecha Młocka w Nowym Yorku zastąpionego przez p. dr. Wodziańskiego adwokata w Wadowicach odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godz. 3-30 po

południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Andrychowie ponowna licytacja: 8/20 części realności lwh. 280 gminy Rzyki, 8/80 części realności lwh. 521 gminy Rzyki, 8/40 części realności lwh. 522 gminy Rzyki, 8/160 części realności lwh. 524 gminy Rzyki Apnieszki Młocke własnych. Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1780 kor. 25 hal. Najniższa cena wynosi 1186 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Andrychów, dnia 16 marca 1911.

(3500 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego I. 6

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie
od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6
po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacje:

Poniedziałek 3 kwietnia 1911 od 10 do 12
godziny przed południem: 1 fonograf,
różne dywany i meble domowe, oraz
różne towary korzenne.

Piątek 7 kwietnia 1911 od 10 do 12 godz.
przed południem: 4 fortepiany, 1 ma-
szyna do szycia a 1 do pisania, war-
stata stolarskie, 2 kasy, obrazy olejne,
dywany perskie oraz różne meble.

Sobota 8 kwietnia 1911 od 4 do 8 godziny
wieczorem: ręczna maszyna do szycia i
1 nożna maszyna do szycia, 1 szewska
maszyna do szycia oraz różne tanie me-
ble i sprzęty domowe.

Sprzedacę mające przedmioty, mogą
być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed
licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 marca 1911.

L. cz. E. 3855/10 (6) (3631)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Reissa odbędzie
się dnia 11 kwietnia 1911 o godz. 9 przed
południem w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 26 licytacja realności obj. lwh.
249 gm. Temerowca.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 530 kor.

Najniższa cena wynosi 353 kor. 22
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniej-
szem zatwierdza i odnoszące się do tej
nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,
wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i
t. d.), może każdy mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w sa-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 6 marca 1911.

L. cz. E. 1629/07 (85) (3627)
Edykt relicytacyjny.

Na żądanie Mechla Steinkleina w Brzo-
dowcach odbędzie się 18 kwietnia 1911 o
godz. 9 przed południem w sądzie niżej wy-
mienionym, w biurze Nr. 32 relicytacja ca-
łych realności lwh. 411 i 1026 gm. Brzo-
dowca.

Nieruchomości te wystawione na re-
licytację, ocenione są następująco, a to:

a) realność lwh. 411 na 4200 kor., z
czego na wartość gruntu przypada kwota
1400 kor., zaś na wartość placu budowlanego
wraz ze stojącą na tymże chatą i budynkami
gospodarczymi 2800 kor.,

b) realność lwh. 1026 na 150 kor.

Najniższa cena wynosi: a) co do real-
ności lwh. 411 — 2100 kor., b) co do realno-
ści lwh. 1026 — 75 kor., poniżej tej ceny sprze-
daż tych realności nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg
tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oc-
nienia i t. d.) może każdy, mający chęć
kupienia, przejrzeć podczas godzin urzęd-
owych w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza re-
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępowa-
nia licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sa-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 9 marca 1911.

L. cz. E. 222/11 (6) (3628)
Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 13 marca
1911 l. cz. E. 222/11 zostaną sprzedane dnia
19 kwietnia 1911 o godzinie 9:30 przed po-
łudniem w Młoszewej ad Trzebinia w dro-
dze publicznej licytacji różne cenne meble,
obrazy i wyroby ze szkła, porcelany i srebra.

Zajęte przedmioty można w powyż
oznaczonym dniu przed terminem oglądać.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chrzanów, dnia 13 marca 1911.

L. E. cz. 2189/10 (7) (3443)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Senka i Barbary Czerowa-
tych zastąpionych przez adwokata dr. Jareme-

odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godz.
8:30 przed południem w sądzie niżej wymie-
nionym, w biurze Nr. 21, II. piętro licytacja
1/4 części realności lwh. 144 ks. gr. gm.
Koło stare wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 1506 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1005 koron, po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne, które równocze-
śnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nie-
ruchomości dokumenta, może każdy, mający
chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzęd-
owych w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stary Sambor, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. E. 3162/10 (7) (3441)
Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Józefy Lisikie-
wicz i tow. przeciw Janowi Fedorowiczowi
i tow. o zniesienie współwłasności realności
lwh. 1212 ks. gr. gm. Stary Sambor odbę-
dzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie
9 przed południem, biuro Nr. 21, II. piętro
publiczna sprzedaż w drodze licytacji.

Cena wywołania i najniższa oferta wy-
nosi 4500 kor.

Prawa wierzycieli hipotecznych zostają
niearuszone, bez względu na cenę najwyższej
oferty.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
nieruchomości dokumenty mogą przeglądać
interesowani w podpisanym sądzie biuro Nr.
11 w czasie godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stary Sambor, dnia 10 marca 1911.

L. cz. E. 672/9 (13) (3288)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Salamona Ertla,
Ryfkii Ertel i Chawy Feiler w Turce celem
zniesienia współwłasności realności odbędzie
się dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 10
przed południem w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 9, II. piętro licytacja
realności objętej lwh. 1145 ks. gr. gm. Iluk
z wyjątkiem parc. gr. 4772/2, która za zgodą
wierzycieli z pod egzekucyjną wyłączonej zo-
stała, tudzież licytacja realności objętej lwh.
1217 ks. gr. gm. Iluk.

Realności te składają się z gruntów
ornych, pastwisk i łąk oraz z budynku mie-
szkalnego i ekonomicznego.

Nieruchomości wyżej wystawione na li-
cytację, są ocenione, a to: realność objęta
lwh. 1145 gm. Iluk na 5421 kor. 66 hal.,
b) zaś realność objęta lwh. 1217 na 1266
kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 5421 kor.
66 hal., zaś b) 1266 kor. 12 hal., poniżej
tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabular-
ny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia
i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w sa-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępowa-
nia licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sa-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 17 marca 1911.

L. cz. E. 325/11 (6) (3599)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Růcka w Żabnie od-
będzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godz.
9 przed południem w sądzie niżej wymie-
nionym, w biurze Nr. 4 licytacja 1/4 części
realności lwh. 94 gm. Podlesie dębowe.

Całość składa się z 3 pgr. o powierzch-
ni 1 ha, 15 ar, 9 m².

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 353 kor.

Najniższa cena wynosi 235 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg
tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oc-
nienia i t. d.) może każdy, mający chęć
kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-

nym terminie relicytacyjnym, inaczej roszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sa-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 17 marca 1911.

L. cz. E. 326/11 (6) (3600)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Koziół w Jadowni-
kach mokrych odbędzie się dnia 26 kwie-
tnia 1911 o godzinie 9 przed południem w
sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4
licytacja realności lwh. 626 i 123 gm. Ja-
downik mokre obejmujących 3 parc. bud. i
5 pgr. o powierzchni 57 ar, 26 m² wraz z
przynależnościami, składającymi się z 60 me-
trów płotu.

Nieruchomości wystawione na licytację
są ocenione a) na 400 kor., b) na 1606 kor.,
przynależność zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi a) 267 kor., b)
1104 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie
przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
lary, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.), może każdy, mający chęć kupie-
nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sa-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 17 marca 1911.

L. cz. E. 2454/10 (1) (3446)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Gurfeina odbędzie
się dnia 26 kwietnia 1911 o godz. 9 przed
południem w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 21 II. piętro licytacja 12/16 czę-
ści realności lwh. 23, realności lwh. 24 i
połowy realności lwh. 25 ks. gr. Libuchowa
wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licyta-
cję, są ocenione a to 12/16 części realności
lwh. 23 na 30 kor., realności lwh. 24 na
2075 kor. 97 hal., połowa realności lwh. 25
na 326 kor.

Najniższa cena wynosi 12/16 części re-
alności lwh. 23 kwotę 20 kor. realności lwh.
24 kwotę 1384 kor., połowy realności lwh.
25 kwotę 218 kor., poniżej tej ceny sprze-
daż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne odnoszące się do
tej nieruchomości, które się niniejszem za-
twierdza, może każdy chęć kupna mający
przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut.
sądzie, biuro Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 4 lutego 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 1/11 (1) (3513 3—3)
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ze-
zwolił na otwarcie (kupiackiego) konkursu
do majątku Aleksandra Landau w Jarosła-
wiu zarejestrowanego pod firmą Aleksander
Landau, dzierżawa browaru w Koniaczkowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się
c. k. radę i naczelnika sądu Edmunda Ga-
lika, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr.
Dawida Buchheima adw. w Jarosławiu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyen-
cyi, wyznaczonej na dzień 27 kwietnia 1911
o godzinie 9 przed południem w c. k. są-
dzie powiatowym w Jarosławiu, przedłożyli
dokumenty, poświadczające ich roszczenia,
wystąpili z wnioskami względem zatwierdze-
nia tymczasowego zawiadowcy lub zamiano-
wania innego i jego zastępcy orsz przystą-
pili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, któ-
rzy chcą wystąpić z roszczeniami, jako wie-
rzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia,

choćby co do nich spór już był w toku,
stosownie do przepisów ord. konkurs. zgło-
sili w c. k. sądzie powiatowym w Jarosła-
wiu najdalej do dnia 28 maja 1911, a na au-
dyencyi likwidacyjnej w tymże sądzie wyzna-
czonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich
porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu
zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczegól-
nym wierzycielom jak i masie upadłościowej
zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwoła-
nie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego
zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów,
już skutecznych na podstawie formalnego
projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyj-
nej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo
w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy
i członków wydziału wierzycieli, dotychczas
urządzących, powołać ostatecznie wolnym
wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznaczają się
zarazem do postępowania ugodowego.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania
konkursowego umieszczać się będzie w czę-
ści urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Ja-
rosławiu lub w pobliżu Jarosławia mają wy-
mienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla dorę-
czeń, w temże miejscu zamieszkałego, w prze-
ciwnym bowiem razie na wniosek komisarzy
konkursowego ustanowi się dla nich na ich
koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla
doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 28 marca 1911.

L. cz. S. 9/7 (3634)
Edykt.

W sprawie konkursowej s. p. Karola
Kwiatkiewicza do zbadania i zatwierdzenia
przedłożonego przez zarządcę masy rachunku
końcowego z zarządu masy tudzież ustalenie
kosztów zarządu i wysokości wynagrodzenia
za czynności zarządu, wyznacza się audyen-
cyę na dzień 31 marca 1911 o godzinie 9
rano w biurze Nr. 10 tegoż sądu, na
którą wszystkich wierzycieli się zaprasza.

Przedłożony rachunek może być prze-
rznany w kancelaryi oddziału I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 16 marca 1911.

Kuratele.

L. cz. L. 16/10 (8) (2392)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Stefana Mu-
siałą z Pielgrzynki.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Te-
lepa z Pielgrzynki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żmigród, dnia 3 grudnia 1910.

L. cz. P. XI. 180/10 (1) (2377)
Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Mi-
ško w Nowosiółkach.

Kuratorem jej ustanowiono Mikołaja
Olejnika w Nowosiółkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Przemyśl, dnia 29 grudnia 1910.

L. cz. L. XVI. 24/10 (8) (2410)
Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Le-
nert w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono p. Franciszka
Lenerta w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. P. 34/9 (13) (2346)
Edykt.

Zawieszoną nad Janem Hrymakiem go-
spodarzem w Oleszyczach mieście kuratelę z
powodu choroby umysłowej, znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lubaczów, dnia 12 maja 1910.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Пр 62/11 (2) (3647)
Оголошене.

В Імені Его Величества Цисаря!
Ц. к. Суд краєвий для справ кар-
них у Львові рішив на підставі §§ 489 i
493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст
артикулу уміщеного в числі 68 часописи
„Діло“ в дня 27 марта 1911 під написом:
„Річ о галицькій свободі преси“ містить
в собі знамена провини з § 300 і прото-
усправедливленна єсть заряджена через д.
к. Прокуратора державного конфіскація sei
часописи в дни 27 марта 1911.

В наслідок того рішення зборонене
єсть дальше ширене того артикулу а за-
браний наклад має бути знищений.
Львів, дня 29 марта 1911.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Berufungsgericht hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1910, Pr. XXXV. 48.11/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß

A. die nachverzeichneten, in der Filmfabrik "Saturn" in Wien, III., Arenbergg. 15, hergestellten sogenannten Saturn-Films, und zwar:

B. die nachstehenden Bilder, welche in deutschen, französischen und italienischen Kataloge der nebenstehenden Firma enthalten sind, und zwar:

1. Das Sandbad beginnend mit der Darstellung des Vorganges, bei welchem der Badewärter die junge Dame in Sand eingräbt;

esclava, destino di schiavi) Bild Seite 9 beziehungsweise Bild Seite 16 beziehungsweise Bild Seite 15;

2. Sklavenschicksal (sort d'une beginnend vor dem Momente, wo der Pascha sich auf den Teppich legt, bis zu dem Momente, wo er sich wieder erhebt;

3. Ein böser Fall zur Gänze;

4. In der Garderobe (dans la von dem Momente, in welchem die Tänzerin das Trikot anzuziehen beginnt, bis zu dem Momente, wo sie es über die Hüften gezogen hat;

5. Eine moderne Ehe in jenem Teile der Obambre separee Szene, während welchem die Chansonette auf dem Sofa sitzt; ferner die ganze Szene im Schlafgemach der Ehefrau bis zum Schlusse;

6. Im Bade in der Szene, wo sich die Badende wäscht und die Szene des Frottierens und Waschens durch die Wärterin;

7. Ein toller Streich Seite 19 des deutschen Kataloges das dritte Bild;

8. Zimmer zu vermieten von dem Momente des Eintretens des Mannes in das Badezimmer;

9. Aufregende Lektüre Seite 20 des deutschen Kataloges das zweite Bild;

10. Die Macht der Hypnose und zwar jene Situation, bei welcher die Frau auf den Rücken des Hypnotisierten steigt;

11. Lebender Marmor von dem Momente an, wo der Mann die Statue zu betasten beginnt, bis zum Schlusse;

12. Weibliche Affentierung zur Gänze;

13. Im Atelier von dem Momente, wo sich der Mann hinter die spanische Wand begibt, bis zum Schlusse;

14. Wie der Herr, so der Diener und zwar die Szene zwischen Frau und Offizier vom Momente des Entkleidens bis zum Schlusse dieser Szene, ferner jene Szene, die sich zwischen dem Stubenmädchen und Diener abspielt, wobei das erstere auf dem Divan sitzt und der letztere es auf seinen Schoß nimmt;

15. Der Hausarzt von dem Momente, wo die Frau die Decke abhebt bis zum Schlusse;

16. Bei Madame Juliette zur Gänze;

17. Der Kunstmäzen zur Gänze;

18. Pfänderspiele vom Beginne der Entkleidungen bis zum Schlusse;

19. Der Erbonkel vom Beginne der Entkleidung seitens des Mädchens bis zum Schlusse;

20. Ehebruch oder nicht? und zwar in der Abteilung "Im Hotel" jene Szene, in welcher Vorgänge in den beiden aneinanderstoßenden Zimmern zur Darstellung gelangen bis zum Schlusse;

21. Die lebenden Marmorbilder und zwar die Szene, wie die die Marmorbilder darstellenden Frauen sich den Körper einreiben,

das Vergehen nach § 516 St. G. begründen und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Films beziehungsweise Kataloge ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft diesbezüglich verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der oben bezeichneten Films beziehungsweise Teile derselben (Positiv-Films) und Zerstörung der Platten (Negativ-Films) sowie auf die Vernichtung der falsierten Kataloge erkannt.

Wien, am 16 Februar 1911.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unter dem 2 März 1911, B. 1248/M. S., dem in Budapest erscheinenden Bücherkataloge "Rundschau für Bücherfreunde" der literarischen Anstalt "Union", Budapest, IV., Karlsring Nr. 26, auf Grund des § 26 des Pressegesetzes den Postdebit für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 28 Februar 1911, Pr. IX. 19.11, die Weiterverbreitung der Nummer 48 der Zeitschrift: "L'Indipendente" vom 25 Februar 1911 wegen der Stelle von "Dove si arresto" bis "di alto tradimento" des Artikels: "Echi del processo di Graz" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Berufungsgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 3 März 1911, Pr. XI. 10/11, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: "Svepomoc" vom 1 März 1911 wegen des Artikels: "Mensinovy vestnik" in der Stelle von "Českost Olomouce jest v prve rade" bis zum Schlusse nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 4 März 1911, Pr. I. 68/11, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: "Casopis ceskych urodnicu postovnich" vom 1 März 1911 wegen der Stellen von "Musi uteci se k hrozbam bis "prilis bolestne", von "Konecne struna trpelivosti" bis "jejich rodiny asi sotva" des Artikels: "Pasivni resistance" nach § 65 a und 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Berufungsgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 4 März 1911, Pr. 21/11, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: "Deutsche Zeitung für den Leitmeritzer Kreis" vom 1 März 1911 wegen des Artikels: "Hohe Protektoren" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Berufungsgericht in Bistul hat mit dem Erkenntnis vom 4 März 1911, Pr. 2/11 die Weiterverbreitung der Nummer 1. der Zeitschrift: "Deutsch-Böhmerwald" vom 5 März 1911 wegen der Stellen von "Wer sagt es" bis "machen", von "Das, was die Führer" bis "herabbliden" des Arti-

Das k. k. Kreis- als Berufungsgericht in Bistul hat mit dem Erkenntnis vom 4 März 1911, Pr. 2/11 die Weiterverbreitung der Nummer 1. der Zeitschrift: "Deutsch-Böhmerwald" vom 5 März 1911 wegen der Stellen von "Wer sagt es" bis "machen", von "Das, was die Führer" bis "herabbliden" des Arti-

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

fel; "Prachatic im Zeichen der Gemeindevah-len"; von "Berichtwunden ist" bis "Leisetreter" des Gedichtes: "Den Dutschen von Prachatic"; von "Aljo" bis "Stunde" des Artikels: "Das Deutstum der Christlichsozialen"; von "Gebet aber" bis "macht" des Artikels: "Thomas Seyffert, der Vertraute der Labislauß Spurny" nach § 302, 303 und § 5 des Gesetzes vom 26 Jänner 1807, R. G. Bl. Nr. 18, verboten.

Das k. k. Kreis- als Berufungsgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 3 März 1911, Pr. XI. 10/11, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: "Svepomoc" vom 1 März 1911 wegen des Artikels: "Mensinovy vestnik" in der Stelle von "Českost Olomouce jest v prve rade" bis zum Schlusse nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Berufungsgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2 März 1911, Pr. IX. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: "La Patria del Friuli", ddo. Udine, 16 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Ч. сш. Пр. 60 11 (2) (3557) Оголошене!

В Імені Їго Величства Цісаря! Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рiшив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 67 часописи "Діло" з дня 25 марта 1911 під написом: "Посвята" від початку до "кож-дого слова" і від "Україно, Україно" до "під ноги" містить в собі знамена провини з §§ 302 і 305 зак. кар. і прото усра-ведливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскаата сеї часописи в дни 25 марта 1911.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений. Львів, дня 28 марта 1911.

Konkursa.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego rozpisuje niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry płatnych.

O innych źródłach dochodu podać może informacye każdego czasu Zwierzchność gm.

Podania wnosić należy osobiście lub pocztą na ręce Zwierzchności gminnej w Janowie koło Lwowa do 30 kwietnia 1911.

Burmistrz: B. Geschwind.

L. 1955/11 (3502 2-2)

Konkurs

Odnosnie do ogłoszenia w Nr. 73 "Gazety Lwowskiej" oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady zastępcy prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi we Lwowie, ewentualnie przy innej prokuratorji Państwa Galicyi wschodniej upływa 10 kwietnia 1911.

C. k. Nadprokuratorja Państwa. Lwów, dnia 24 marca 1911.

(3561 2-3)

Konkurs

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 21 marca 1911 rozpisuje się konkurs na posadę sekretarza gminnego, a zarazem i kontrolora Kasy miejskiej.

Posada sekretarza wynosi 1.200 kor., a kontrolora 200 kor.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podania zaopatrzone w dowody: 1. obywatelstwo austriackie, 2. nieprzekroczony wiek 40 lat, 3. egzamin dla sekretarzy miast objętych ustawą z 3 lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 41,

4. co najmniej jednoročná praktyka w gałęzi administracyjnej, 5. dotychczasowy przebieg życia, 6. świadectwo lekarskie stwierdzające stan zdrowotny,

7. świadectwo moralności należy wnosić do Zwierzchności gminnej w Strzyżowie do 30 kwietnia 1911.

Zwierzchność gminna. Strzyżów, dnia 27 marca 1911.

L. 4110/IV. (3251 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazjum w Podgórzu, ewentualnie takżejże posady, mogącej się opróżnić w innym zakładzie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z 19 września 1898, Dz. p. p. Nr. 173 i z 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kompetenci winni wnieść podania wraz z niezbędnymi dokumentami za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 20 kwietnia 1911, a Dyrekcye odesłać je bezzwłocznie na ręce c. k. gimnazjum w Podgórzu.

Kandydaci którzy pragną aby im policzono służbę spędzoną w charakterze suplentów po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi, mają czas tej służby podać dokładnie na tabelach kwalifikacyjnych, powołując się na odpowiednie dekrety, które załączają do podania. Winni także wykazać się o ile są jeszcze w wieku popisowym, czy uczynili zaśadość obowiązkowi służby wojskowej.

Lwów, dnia 20 marca 1911.

C. k. Rada szkolna krajowa.

W zastępstwie: Okęcki, w. r.

L. Prez. 4362 (3302 2-3)

Konkurs

Przy sądzie powiatowym w Ropczycach jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę wnieść należy do 27 kwietnia 1911 do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.

Kompetenci winni wykazać uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, dnia 21 marca 1911.

L. 5736/IV. (3649 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady rzecz. nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako pobocznego w c. k. gimnazjum V. we Lwowie, ewentualnie takiej posady mogącej się opróżnić w innym zakładzie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory ustanowione ustawą z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kompetenci winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca kwietnia 1911, a Dyrekcye odesłać podania te bezzwłocznie na ręce Dyrekcji gimnazjum V. we Lwowie.

Kandydaci, którzy uzyskawszy zupełną kwalifikacyę nauczycielską pełnili służbę w szkołach średnich lub seminariach nauczycielskich w charakterze zastępców nauczycieli a pragną, aby im tę służbę policzono, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych dokładne, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili w tym czasie obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze w wieku obowiązującego do służby wojskowej mają wykazać, że temu obowiązkowi uczynili zadość.

Lwów, dnia 27 marca 1911.

C. k. Rada szkolna krajowa.

W zastępstwie: Okęcki, w. r.

L. 235/11 (3646 1-3)

Konkurs

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 24 lutego 1911 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę kontrolora kasy miejskiej.

Płaca roczna wynosi 900 kor. i 3 dodatki pięcioletnie po 100 kor.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Do tej posady wymagana jest kaucya 900 kor., znajomość tak w mowie jak i piśmie obu języków krajowych.

Podanie zaopatrzone w dowody: 1. obywatelstwo austriackie, 2. nieprzekroczony wiek 40 lat, a ukończony 24 rok,

3. egzamin dla kontrolorów miast objętych ustawą z d. 3 lipca 1896 Dz. u. kraj. Nr. 51,

4. dotychczasowy przebieg życia, 5. świadectwo lekarskie stwierdzające stan zdrowotny,

6. świadectwo moralności, 7. poświadczenie, że jest wolny od stawiennictwa i służby wojskowej należy wnosić do Zwierzchności gminnej w Mikołajowie do dnia 30 czerwca 1911.

Zwierzchność gminna.

Mikołajów, dnia 29 marca 1911.

L. 2736 (3505 2-2)

K o n k u r s

na dwie posady agentów policyjnych przy policji miejskiej w Stryju z miesięcznym wynagrodzeniem 100 (sto) kor.

Kompetenci winni wnieść podania do Magistratu w Stryju najdalej do 15 kwietnia b. r. i zaopatrzyć je w dokumenta stwierdzające, że nie przekroczyli 35 roku życia, że posiadają odpowiednie wykształcenie i kwalifikację i że dotychczasowe ich życie było bez zarzutu. Nadto mają kompetenci przedłożyć świadectwo lekarskie, stwierdzające bardzo dobry stan zdrowia.

Po dwuletniej nienaganej służbie może nastąpić stabilizacja. Podczas trwania służby prowizorycznej może nastąpić zwolnienie od służby w każdym czasie za jednomyślnym wypowiedzeniem, bez podania powodów.

Magistrat król. woln. miasta Stryja.
Stryj, dnia 22 marca 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 75/11 (1) (3525 3-3)

E d y k t.

Przeciw Seńkowi Szeremeta, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Stefana Kurdybę pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 3 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Seńka Szeremety ustanawia się p. Karola Sobolskiego c. k. oficj. sądownego w Bóbrce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Seńka Szeremety w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bóbrka, dnia 3 marca 1911.

L. Prez. 1193 28/10 (3) (3562 2-3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie ogłasza, że c. k. filialna Kasa krajowa w Krakowie złożyła do depozytu sądowego następujące kwoty:

a) 1 kor. 80 hal. na rzecz Klemensa Kutya,

b) 3 kor. 20 hal. na rzecz Schönberga jun.

c) 1 kor. 60 hal. na rzecz Pinkasa Attestandera,

d) 5 kor. na rzecz Jana Götza,

e) 1 kor. na rzecz Jakóba Krausa

stanowiące wynagrodzenie za uszkodzone bilety państwowe, oraz

f) 80 kor. na rzecz Stanisława Armatyja stanowiące wadium złożone przy sprzedaży gruntu pod bastyon N. 1/2 na Smoleńsku.

W toku postępowania edyktualnego wyzwa się wszystkich, którzyby do powyższych kwot rościł sobie pretensje, aby je wykazali w przeciagu 1 roku 6 tygodni i 3 dni. Jeżeli w ciągu tego czasu żaden wniosek nie wpłynął, kwoty powyższe uznane zostaną za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy cywilny.
Kraków, dnia 26 marca 1911.

L. cz. C. II. 114/11 (1) (3588)

E d y k t.

Przeciw Stanisławowi Kijowskiemu z Milezy wniósł Józef Kijowski pozew o 980 koron.

Rozprawę wyznaczono na dzień 11 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Kuratorem dla nieobecnego Stanisława Kijowskiego ustanowiono c. k. notaryusza Władysława Kaliniewicza z Rymanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, dnia 27 marca 1911.

L. cz. C. II. 179/11 (1) (3625)

Przeciw nieobecnym Maryi Wydajewicz, Alfonsynie Klimesz i Władysławowi Kieńskiemu przedtem w Buczaczu, wnieśli Jędrzej i Tekla Drapalsey w Buczaczu skargę o 564 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 19 kwietnia 1911 o godz. 8 30 rano, b. Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanym kuratorem adwokat dr. Lisowski w Buczaczu będzie ich zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Buczacz, dnia 27 marca 1911.

L. cz. C. II. 43/11 (3624)

E d y k t.

Przeciw Janowi Łukowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Annę Miszczakową z Opacionki pozew o 1786 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Łukowicza ustanawia się p. c. k. not. M. Bielińskiego w Brzostku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Łukowicza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzostek, dnia 28 marca 1911.

L. cz. C. I. 57/11 (1) (3601)

E d y k t.

Przeciw Fedkowi Jaworskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Teodora Janów z Manajowa pozew o 560 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18 kwietnia 1911 o godz. 10 rano b. Nr. 22.

Celem strzeżenia praw pozwanego Fedka Jaworskiego ustanawia się p. adw. dr. Wacyka w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 13 marca 1911.

L. cz. C. II. 15/11 (4) (3543)

Przeciw Stanisławowi Jarzabkowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Walentego Zapotocznego jako opiekuna i im. małol. niesłubnego Stanisława Zapotocznego pozew o ojcostwo i alimentację.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 8 kwietnia 1911 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Jarzabki ustanawia się p. adw. dr. Kazimierza Nowotnego w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Jarzabka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 13 marca 1911.

L. cz. C. II. 105/11 (4), C. II. 96/11 (3) (3630)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Bajorowi z Nowej wsi, Walentemu Rakowi i Wawrzyńcowi Kwoce z Niechobrza, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie pozew o 390 kor. i 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw tych pozwanym ustanawia się p. Wincentego Chłodnickiego w Głogowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kwarantów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 24 marca 1911.

L. cz. C. II. 111 i 112/11 (1) (3590)

E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Leszkowi Chrabcio z Wistoczka, wniósł Dańko Biewko z Wistoczka. — zaś przeciw nieobecnemu Michałowi Michaliszynowi z Bałucianki wniósł Iwan Panczak z Bałucianki pozew o ojcostwo i alimentację.

Rozprawę wyznaczono na dzień 11 kwietnia 1911 o godz. 9 rano.

Kuratorem ustanowiono dla Leszka Chrabcia — Wania Tymczyka z Wistoczka, zaś dla Michała Michała Michaliszyna Petra Orsyka z Bałucianki na ich koszt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, dnia 27 marca 1911.

L. cz. C. IV. 58/11 (1) (3581)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Walentemu Frączowi wniósł Paweł Frącz z Widełki skargę o własność i oddanie w posiadanie części parceli bud. lk. 418 w Widełce zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 8 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Rabinowicza w Kolbuszowej i poleca mu, by praw swego kuranda wedle przepisów ustawy

strzegł i bronił, dopóki w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 22 marca 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 112 Rg. B. 58 (2453)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Galicyjski Bank ludowy dla rolnictwa i handlu, po niemiecku: Galizische Volksbank für Landwirtschaft und Handel, po francusku: Banque Populaire der Galicie pour l'Agriculture et le Commse.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

1. udzielać pożyczek długo lub krótkoterminowych na hipotekę nieruchomości, o ile nieruchomości te są przedmiotem ksiąg tabularnych lub ksiąg gruntowych,

2. udzielać pożyczek na tego rodzaju wierzycielności hipotecznie zabezpieczone i wierzycielności takie nabywać lub sprzedawać,

3. udzielać pożyczek w gotówce albo we własnych zapisach długu państwa, wymienionym w art. 2 krajom, powiatom i gminom oraz innym do pobierania opłat uprawionym korporacjom publicznym w tych krajach, dalej przedsiębiorstwom przewozowym i handlowym, wreszcie na cele melioracyjne, za zabezpieczeniem hipotecznym lub za zabezpieczeniem oprocentowania i zapłaty za pomocą przysługującego dłużnikowi ustawowego prawa pobierania opłat, względnie tego rodzaju wierzycielności nabywać,

4. na podstawie wymienionych w ust. 3 interesów wydawać aż do wysokości należących z nich spółce sum bankowe zapisy długu w myśl ustawy z 27 grudnia 1905 L. 213 Dz. p. p.,

5. kupować nieruchomości i odsprzedawać je, zwłaszcza dla ułatwienia ludności włościańskiej nabywania ziemi, brać nieruchomości w dzierżawę i w dzierżawę je oddawać, pośredniczyć w ich kupnie i sprzedaży, przeprowadzać parcelację, arondowania i komosacje dóbr ziemskich,

6. eskontować własne zapisy długu i kupony od nich i udzielać te zapisy długu do wysokości 75 proc. wartości kursowej zaliczek, spłacalnych najdłużej w sześciu miesiącach, oraz takie zapisy długu nabywać i sprzedawać.

Spółka ma dalej prawo:

7. eskontować i reeskontować weksle i przekazy zaopatrzone conajmniej w podpisy dwóch znanych z wypłacalności zobowiązanych, przyjmować domicylowanie i inkasso weksli i przekazów na rachunek osób trzecich, oraz załatwiać kupno i sprzedaż walut i dewiz jakoteż realizację kuponów,

8. udzielać pożyczek, zaliczek i kredytów na prowadzone na austriackich giełdach papiery wartościowe, na towary i produkty surowe, na wierzycielności i na inne ruchome zastawy,

9. nabywać i sprzedawać papiery na własny i obcy rachunek i wykonywać transakcje wymienne (Wechslergeschäfte),

10. prowadzić interes rachunku bieżącego,

11. przyjmować pieniądze na oprocentowanie za zwykłym zapisaniem na dobro składającego, albo za wydaniem książek wkładowych, których pierwsza wkładka nie może wynosić mniej niż dwadzieścia koron, lub też za wydaniem oprocentowanych asygnat kasowych, opiekujących najmniej na sto koron,

12. przyjmować w przechowanie papiery wartościowe, kruszce szlachetne i inne kosztowności,

13. kupować i sprzedawać towary lub produkty surowe na własny lub obcy rachunek oraz uprawiać czynności domów składowych na zasadzie odnośnych przepisów ustawy,

14. tworzyć i popierać ograniczenia dla podniesienia produktywności rolniej i hodowli bydła, oraz dla popierania sprzedaży bydła i wszelkiego rodzaju produktów rolnych,

15. nabywać koncesje na koleje lokalne i koleje drugorzędne i inne lokalne zakłady przewozowe oraz prowadzić interes budowlany,

16. popierać tworzenie i przekształcanie innych spółek mających na cel rozwój gospodarczy wymienionych w art. 2 krajów,

17. uprawiać na własny lub obcy rachunek wszystkie poszczególne czynności bankowe i giełdowe, związane z wykonaniem wyżej wymienionych uprawnień statutowych.

Stosunki prawne spółki: Spółka akcyjna opiera się na statucie zatwierdzonym przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych we Wiedniu reskrytem z 7 grudnia 1910 L. 46.699 i na protokole notaryalnym z 17 stycznia 1911 l. rep. 36.129.

Czas trwania spółki nieograniczony: Kapitał zakładowy wynosi 2,000,000 koron podzielonych na 1,000,000 na okaziciela opiewających, całkowicie w gotówce, wpłaconych niepodzielonych akcji po 200 koron i może być za uchwałą walnego zgromadzenia podwyższony do kwoty 5,000,000 kor. Przełożenie tworzy Radę zawiadowczą składającą się z 7 do 11 członków i dyrekcya składająca się z jednego lub więcej dyrektorów. Radę zawiadowczą wybiera walne zgromadzenie na 5 lat, dyrekcję zaś mianuje rada zawiadowcza.

Członkami Rady zawiadowczej wybrano:

a) dr. Izidora Teodora Baumfeldta, dyrektora austriackiego centralnego ziemskiego Banku kredytowego we Wiedniu I. Hohenstaufngasse 20,

b) dr. Wincentego Chmurę, radcę c. k. sądu krajowego w Krakowie, Grabowskiego 3,

c) dr. Wojciecha Dzieńca, adwokata we Lwowie, Kościuszki 20,

d) Władysława Długosza, wielkiego przemysłowca we Lwowie, Badenich 12,

e) Karola Fiedlera, dyrektora c. k. uprzyw. Banku dla krajów austriackich (k. k. priv. Österreichische Länderbank) we Wiedniu I. Hohenstaufngasse 3,

f) Maksymiliana Krausa, dyrektora uprzyw. Banku dla krajów austriackich (k. k. priv. Österreichische Landesbank) we Wiedniu I. Hohenstaufngasse 3,

g) Jędrzeja Krukierka, właściciela nieruchomości w Krośnie.

Dyrektorami zaś mianowano:

a) Maurycyego Wiktora 2 im. Eichnera, prokuratora c. k. uprzyw. Banku dla krajów austriackich (k. k. priv. Österreichische Länderbank) we Wiedniu I. Hohenstaufngasse 20,

b) dr. Stanisława Garfeina, adwokata w Krakowie, Grodzka 69.

Prokurę udzieleno Emilowi Grabscheidowi, starszemu urzędnikowi c. k. uprzyw. Banku dla krajów austriackich (k. k. priv. Österreichische Länderbank) we Wiedniu I. Hohenstaufngasse 20.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem albo łączne podpisy 2 członków Rady zawiadowczej, albo podpis jednego z nich łącznie z podpisem jednego dyrektora, albo łączne podpisy dwóch dyrektorów, albo wreszcie podpis jednego członka Rady zawiadowczej lub jednego dyrektora łącznie z podpisem prokuratora. Prokuratora podpisuje z dodatkami „per procure“.

Ogłoszenia zamieszczone będą w gazetach urzędowych Wiedeńskiej i Lwowskiej.

Data wpisu: 8 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Lwów, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. Firm. 692/10 Stow. II. 113 (3195)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Boryslaw.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Boryslawiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Maurycy Kreisberg, członek dyrekcji i Roman Bachowski, zastępca dyrektora.

1. Członkowie dyrekcji wybrani: na walnym zgromadzeniu 6 października 1910 r. wybrany Stanisław Buszyński, dyrektor z wazką producentów ropy dyrektorem a Abraham Schächter, dyrektor propinacji zastępca dyrektora.

Data wpisu: 20 lutego 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Sambor, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. Firm. 99 Rg. A. I. 276 (3063)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Magazyn nowości dla pań i panów Espenhan i Bechtloff, Lwów ul. Akademicka 6.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów galanteryjnych i modnych męskich i damskich.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 27 stycznia 1911.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Rudolf Espenhan i Wilhelm Bechtloff we Lwowie.

Do zastępstwa spółki są uprawnieni obaj spółnicy łącznie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łącznie podpisy obu spółników.

Dzien wpisu: 10 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. Firm. 2176 Rg. A. I. 205 (3060)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Herman & Löw.
Zmiana firmy w: Maurycy Herrmann.
Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowny handel win.

Wystąpił: spółnik Wilhelm Löw.
Odtąd właścicielem sam: Maurycy Herrmann.
Data wpisu: 5 stycznia 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 3 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 104/11 Rj. A. I. 93 (3193)
Wpis firmy pojedynczego kupca.
Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.
Siedziba firmy: Przemysł.
Brzmienie firmy: Bronisława Weininger, podawanie potraw, wyszynk trunków i kantyna w Przemysłu.
Właściciel: Bronisława Weininger.
Data wpisu: 23 stycznia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Przemysł, 15 marca 1911.

L. cz. Firm. 70 Stow. II. 656 (3071)
Obwieszczenie.
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo eskontowe w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
1. Członek dyrekcyi Michał Eibenschütz zmarł, dr. Ludwik Glaser wystąpił.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: dr. Edward Rappaport i Abraham Thorn w Tarnowie zamieszkali.
Data wpisu: 4 marca 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 4 marca 1911.

L. cz. Firm. 55/11 Rj. C. I. 66 (2677)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Asbit“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
Przedmiot przedsiębiorstwa: celem spółki jest wyrób i sprzedaż dachówek cementowo-asbestowych i innych materiałów budowlanych.
Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wedle ustawy z dnia 6 marca 1906 l. 58 dz. p. p. zasadzająca się na kontrakcie spółki z daty Kraków 18 listopada 1910 lrep. 731 i na dodatkowej umowie z daty Kraków 9 stycznia 1911 lrep. 1449.

Kapitał zakładowej spółki wynosi 100.000 (sto tysięcy) koron i został w połowie wpłacony gotówką 50.000 koron.
Czas trwania spółki nieograniczony.
Zawiadawcami spółki są: Emil Kirschner, kupiec w Krakowie, ul. Dietłowska l. 93, Jan Mayer, budowniczy w Krakowie, ul. Miodowa l. 45 i Adolf Weingrün, kupiec w Krakowie ul. Wrzesińska l. 3.
Do zastępstwa spółki uprawnieni są dwaj zawiadowcy kolektywnie.
Podpis firmy: pod wyciśniętym stemplem lub przez kogokolwiek wypisanym brzmieniem firmy podpiszą dwaj zawiadowcy własnoręcznie swe imiona i nazwiska.
Data wpisu: 23 stycznia 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 43/11 Stow. II. 140 (2575)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Biała.
Brzmienie firmy: Bielsko-Bialski Bank kredytowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. (Bielitz-Bialaer Kreditbank, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung).
Data statutu: 7 lutego 1911.
Przedmiot przedsiębiorstwa:
a) dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy potrzebnych im do handlu, przemysłu, rzemioła lub gospodarstwa,
b) eskont weksli członków i reskont tychże,
c) przyjmowanie od członków lokacji na rachunek bieżący wkładów do oprocentowania i depozytów za prowizją.
Czas trwania: nieograniczony.

Wykonanie statutu poruczono Izraelowi Józefowi Rapaportowi w Radymnie i Aronowi Nathanowi Klapholowi w Wadowicach.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy dwaj członkowie dyrekcyi.

Ogłoszenia: w jednym z dzienników przez Dyrekcję mającym się oznaczyć i przez afiszowanie w lokalu stowarzyszenia.

Udziały członków: udział wynosi 100 koron. Jeden członek może mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność: ograniczona do trzykrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 14 lutego 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. Firm. 26/11 Stow. II. 137 (2783)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Pohorce.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Pohorcach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Józef Schurek, przewodniczący.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: ks. Ignacy Kołczek, rz. kat. proboszcz w Pohorcach wybrany przewodniczącym Dyrekcyi na walnym zgromadzeniu dnia 16 grudnia 1910.

Data wpisu: 4 lutego 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor, dnia 14 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 409/10 Oddz. A. I. 57 (3002)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru oddział A wykreślono.
Siedziba firmy: Podhajce,
Brzmienie firmy: Hudie Gang i Moses Ornstein.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyszynk drobnej sprzedaży napojów palonych i piwa.
Forma spółki: Spółka handlowa.
Data wpisu: 26 stycznia 1911.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 104/11 Rg. A. 57 (3066)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.
Wpisano do rejestru handlowego oddziału A.
Siedziba firmy: Grybów.
Brzmienie firmy: handel żelaza i mąki Pejsecha Goldberga w Grybowie.
Przedmiot przedsiębiorstwa: jak wyżej.
Właściciel: Pejsech Goldberg.
Data wpisu: 16 marca 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 11 marca 1911.

L. cz. Firm. 35 Sp. III. 241 (3058)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: J. L. Lipschütz i syn.
Przedmiot przedsiębiorstwa: agencja towarów żelaznych.
Uprawnieni do zastępstwa: odtąd obaj spółnicy t. j. Jontow Lipa Lipschütz i Nathan Lipschütz łącznie.
Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy obu spółników.
Data wpisu: 13 stycznia 1911.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 89 Spół. III. 191 (3062)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: wschodnio-galicyskie koleje lokalne Towarzystwo akcyjne.
Dotychczasowy członek rady zawiadowczej Józef Popowski zmarł, w jego miejsce zamianował Wydział krajowy na podstawie § 34 statutu reskrytem z 17 stycznia 1911 l. 141.810/10 Józefa Skwarczyńskiego, radcę Wydziału krajowego we Lwowie, członkiem Rady zawiadowczej.
Data wpisu: 9 lutego 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 5 lutego 1911.

L. cz. Firm. 82/11 (3005)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Żołyńi, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnym zgromadzeniu odbytem w dniu 9 lutego 1911 uchwalono założyć filię powyższego stowarzyszenia w Skawinie.

Rzeszów, dnia 18 lutego 1911.

G. Z. Firm. 38/1 Ges. I. 112 (2827)
Löschung einer Firma.
Gelöscht wurde im Register für Gesellschaftsfirmen:
Sitz der Firma: Lipnik.
Firmawortlaut: S. Rappaport und L. Goldberg.
Betriebsgegenstand: Propinationspachtung.
Zufolge Einstellung des Propinationsbetriebes.
Datum der Eintragung: 20 Februar 1911.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.
Wadowice, am 13 Februar 1911.

G. Z. Firm. 39/11 Einz. I. 153 (2828)
Löschung einer Firma.
Gelöscht wurde im Register für Einzel-Firmen.
Sitz der Firma: Andrychów.
Firmawortlaut: Ludwig Goldberg, Propinationspächter u. Bierbrauer.
Betriebsgegenstand: Propinationspachtung.
Infolge Zurücklegung der Propinationspachtung.
Datum des Eintragung: 20 Februar 1911.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.
Wadowice, am 13 Februar 1911.

L. cz. Firm. 129/11 Poj. I. 233 (2825)
Wykreślenie firmy.
Wykreślono z rejestru firm pojed.
Siedziba firmy: Przemysł.
Brzmienie firmy: Chaja Schwarz, handel książkami szkolnymi i przyborami do pisania.
Skutkiem śmierci właścicielki.
Data wpisu: 1 marca 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Przemysł, 25 lutego 1911.

L. cz. Firm. 1514/10 Oddz. A. I. 268 (2993)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.
Wpisano do rejestru handlowego oddział A.;
Siedziba firmy: Jadowniki, sąd pow. Brzesko.
Brzmienie firmy: S. Löffelholz.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem.
Właściciel: Samuel Löffelholz, kupiec w Brzesku.
Firmę podpisuje właściciel słowami S. Löffelholz.
Data wpisu: 25 grudnia 1910.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 24 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 231/10 Rg. A. 23 (3010)
Wpisano do rejestru handlowego A. dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Hroszówka.
Brzmienie firmy: Chaim Silber.
Przedmiot przedsiębiorstwa: pędzenie gorzelnii w Hroszówce i Jabłonicy ruskiej.
Właściciel: Chaim Silber.
Data wpisu: Sanok 30 grudnia 1910.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 19 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 393/10 Stow. I. 419 (3000)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bybło.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Bybłę, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Karol Pielichowski i Wasyl Chuda.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Maryan Piotrowski, jako zastępca przełożonego, Józef Czyżewski i Michał Łoziński, jako członkowie zarządu.

Data wpisu: 25 stycznia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 20 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 402/10 Stow. II. 603 (2998)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Wiśniowczyk, pow. polit. Podhajce.
Brzmienie firmy: Związek kredytowy „Wzajemna Pomoc“ w Wiśniowczuku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
1. Członek dyrekcyi wystąpił: Markus Goldhirsch.
Członkiem dyrekcyi wybrany: Simon Lehrer.
Data wpisu: 25 stycznia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 2 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 10/11 Stow. I. 563 (2996)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Taurów.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Taurowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: Michał Zapotoczny syn Macieja i Stanisław Zapotoczny.
Członkowie dyrekcyi wybrani: Michał Szymeczyna, jako zastępca przełożonego i Tomasz Mowczko, jako członek zarządu.
Data wpisu: 3 lutego 1911.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 27 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 396/10 Stow. I. 423 (2999)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Hrehorów.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Hrehorowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: Adam Gajewski, Władysław Ekiert, Iwan Iwaszków i Franciszek Popiel.
Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Stanisławisz, jako przełożony zarządu, Kazimierz Popiel, Wasyl Bułka i Iwan Zyry, jako członkowie zarządu.
Data wpisu: 25 stycznia 1911.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 20 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 167/11 Stow. VI. 261 (3069)
Ogłoszenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemysłu ogłasza, iż 21 lutego 1911 wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnym zgromadzeniu członków „Związku kredytowego w Mościskach“ dnia 5 lutego 1911 wybrano w miejsce ustępującego członka dyrekcyi Antschla Kruta członkiem dyrekcyi Judę Schleyena w Mościskach zamieszkałego.
Przemysł, 10 marca 1911.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa

Odrodzenie

z ilustracjami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta

Rok 1794

Czasy Kościuszkowskie
z ilustracjami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugeniei Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:

Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z ilustracjami Józefa Rapackiego.

Jana Lemańskiego: „WOLA“.

Piotra Chmizowskiego: „BAROWSKA“, z ilustracjami Jana Holewińskiego.

Z wyróżnionych:

Stefanii Podhorskiej-Okolów: „DO DOMOW OJCOW“.

Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.

Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.

Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIEŚĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:

ARTYKUŁY WSTĘPNE.

KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.

DZIAŁ HISTORYCZNY.

POEZYJE.

WĘDROWIEC POLSKI.

NA DOBIE.

MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od ilustracji do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcje najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednym słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Ilustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOŚCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK — — — — — „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ — — — — —

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik ilustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto ilustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcenniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 ilustracjami.

Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.

Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Rock“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.

Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienska z okienka“.

Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.

Włodęgo Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.

Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowsy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.

Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.

Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse“.

Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Ilustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“ 10 koron, w oprawie 16 koron. 12 dużych tomów ilustrowanych, zawierających powieści: „Nad poziom“ Włodęgo Skiby (2 tomy); „Karol Szalony“ Al. Dumasa (2 tomy); „Klub Pickwicka“ Karola Dickensa (3 tomy); „Manuela“ Gust. Zielińskiego (1 tom); „Król Dziadów“ Józ. Dzierżkowskiego (2 tomy); „Grześ“ Włodęgo Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal., z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal., „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal., „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal., z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal., „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal., „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcję we Lwowie: Artur Schröder.

MOLE!

Fenlin do wniszenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. — Flakon kor. 1-20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal.

Papiery antymolowe ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytrwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypanki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskw. — Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pehel i t. p. owadów. — Paczka 10 i 20 hal. — Flakon 40 i 60 hal.

poleca

JAN IHNATOWICZ

We Lwowie, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6, w Krakowie, Sukiennice 20.

Największy magazyn w kraju

Spółki Stolarzy Lwowskich

Założ. 1854. Lwów, plac Bernardyński 1. 17. Telefon 566.

poleca wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju w najnowszych stylach a to: sypialnie, jadalnie i salony własnego wyrobu według modeli wiedeńskich, paryskich i londyńskich, meble gięte i żelazne z najpierwszych fabryk.

Ceny przystępne — dogodnie spłaty.

Urządzenia kompletne hoteli i biur.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " "	Nr. II.	2 kor. — hal.
1/2 " " " " "	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " "	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.



Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYJALNIE LEZNIOWE, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego”

opisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z zażenowaniem. Chłopiec który czuje nieprzyzwoity wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostawca Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Dziecko magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie którzy nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy nie mają muru i potykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Wzajemność ludzi. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie. Wzajemność dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej pani. Panią zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacji. Słoty profesor wykładu optyki i objaśnia w noocy gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamięci sławnej artystki. Staruszek który robi sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służy, ale ona o to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na obrazkach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9

Telef. 792 i 1611.

Adres telegraf. „Globus”.

Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo

dla

podróży i transportu

Spółka z ograniczoną poręką,

Lwów, ul. Kościuski 7.

ODDZIAŁ SPEDYCYJNY.

Przedsiębiorstwo dla transportu mebli.

Opakowanie i przechowanie mebli.

Miejscowe przeprowadzki.

Dom spedycyjny i komisowy, ocenie transportów kolejowych.

Ekspedycja transportów pozamorskich.

Reekspedycja.

Reklamacye należności przewoźnego.

KRZANOWSKI i KLUK

(przedtem K. FRYDMAN)

Pierwszorządny magazyn i Pracownia sukien męskich

Lwów, ul. Kopernika 1. 2,

(vis a vis apteki WP. M. Mikolascha).

Olbrzymi wybór materiałów wiosennych z pierwszorządnych firm angielskich.

Wykonanie eleganckie.

Rzetelna usługa.

Posiadamy oryginalne rysunki polskich strojów z czasów królów Batorego i Zygmunta.

UWAGA: Pozwalamy sobie jeszcze nadmienić, że wprowadzamy najnowszy system krawania, który na tem polega, że zamawiający nie potrzebuje trać czasu na próby, co szczególnie jest dogodnym dla P. T. Klientów z prowincyi.

Kundmachung.

Das Comité der Wolf Kessler'schen Heirats-Ausstattungs-Stiftung gibt bekannt, das im Jahre 1911 eine Heirats-Ausstattung aus dieser Stiftung an ein armes israelitisches mit dem Stifter verwandtes Mädchen im Alter von 15 bis 30 Jahre zu verleihen ist.

Die Bewerberinnen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen, von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der »Gazeta Lwowska« gerechnet, beim Rabbinate zu Żurawno einzureichen, und folgende Nachweise beizubringen:

1. über ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
2. über ihre Verwandtschaft mit dem sel. Stifter Wolf Kessler;
3. über ihre Armuth;
4. über ihren unbescholtenen Lebenswandel;
5. über ihre allfällige Elternlosigkeit.

Wolf Kesslersches Stiftung Comité.

Rok 1911.

Wydawnictwa rok XIII.

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek i tańce, w dodatku literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH” jest dostarczanie abonentom aktualnych wartościowych utworów po niezwykle niskiej cenie prenumeracyjnej.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincyi 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.

Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C.” najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracji, przeznaczona się jako **NADZWYCZAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI** w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 196 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 1. 9.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina Edmunda Riedla, Lwów.

Do zawierania ubezpieczeń życiowych, posagowych, na renty, ludowych i dla dzieci pod nader korzystnymi warunkami niskimi premiami, nadaje się najbardziej



Akcyjne Tow. ubezp. na życie i renty.

Filia dla Galicji i Bukowiny: Lwów, pl. Bernardyński 2 a. Zdolnych i rutynow. agentów poszukuje się.



Główny skład M. Mikolasch i Ska droguerya

„OLLA“ najlepszej sorty 1203 tuzin K. 6—, sorty 1204 tuzin K. 8—.

Proszę baczenie uważać aby Pański dostawca dał Panu „OLLA“. „OLLA“ jest niezawodnie najlepszą higieniczną specjalnością z gumy. 2-letnia rękojmia. Cenniki gratis pod adresem: „OLLA“, fabryka wyrobów gumowych Wiedeń II, 475 Praterstr. 57.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza 1. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1911

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 7 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem 7 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Liniment. Capsici comp., Kotwicznego Pain-Expelleru. Marka ochronna: „Kotwica“

Prawdziwe materye berneńskie

Sezon wiosenny i letni 1911. Kupony długości 3'10 metrów na kompletny ubiór męski (surdut, spodnie, kamizelka) kosztuje tylko 1 kupon 7 koron, 1 kupon 10 koron, 1 kupon 12 koron, 1 kupon 15 koron, 1 kupon 17 koron, 1 kupon 18 koron, 1 kupon 20 koron. Zamawiając materye bezpośrednio u firmy Siegel-Imhof we fabryce uzyskują prywatni interesenci wielkie korzyści.

Ostatnie nowości. Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn optycy i mechanicy Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Pierścienki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca F. KWAŚNIEWSKI

Ogrodzenia, siatki druciane, rafy i siła, zawsze na składzie po cenach nader niskich.

Jedyny specjalny magazyn J. KONRAD nast. firmy E. Stark Lwów, Karola Ludwika 35

Sezon 1911.



Fabryka i skład kapeluszy pod firmą ANTONI KAFKA Lwów, ul. Halicka 4, obok katedry.

Poleca na sezon wiosenny i letni kapelusze i cylindry najmodniejsze, własnego wyrobu, jakoteż kapelusze i cylindry wyrobu P. C. Habiga c. k. nadwornych dostawców we Wiedniu; oraz innych fabryk zagranicznych w najmodniejszych fasonach i kolorach, po najtańszych cenach.

Precz z kałamarzami!

Wieczne pióro nowość, eleganckie, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednym napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.

Tylko za 6 kor. wysyłam 4 1/2 kg. t. j. 56 sztuk dobrych, łagodnych, podczas wyciekania lekko uszkodzonych MYDEŁ TOALETOWYCH

Miód! Miód! to zdrowie!

Gęsty 6 kor. 80 hal., gęsto płynna patoka „rarytas“ miodoborów 7 kor. 50 hal. Żołędź na kawę 3 kor. wszystko za 5 kłgr. franko KORZENIEWICZ, emer. naucz., lwanezany.

Lwów, ul. Hetmańska 4. Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski JULIANA DĄBROWSKIEGO

Do najęcia ul. Asnyka 1. 7, na I piętrze: Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie.

TEATR „URANIA“ w Filharmonii.

Wspaniały program najcenniejszych obrazów z dobrową muzyką kapeli koncert. „Talia“.

- 1. Jedwabniki (155). Obraz przyrodniczo-naukowy. 2. Lehman jako akrobata (178). Farsa. 3. Polów śl-dzi w Szkocyi (135). Zdjęcie z natury. 4. Juliusz Cezar (260). Obraz klasyczny po długą tragedyi Szekspira. 5. Podróż na planetę Mars (90). Trik. 6. Wodospad Imatra w Finlandyi (113). Obraz z natury kolorowany. 7. Koko i trzęsienie ziemi (125). Farsa 8. Sąd Salomona (145) Obraz biblijny. 9. Zakochany w węzlarce (115) Krotechwila. 10. Burza morska (82). Zdjęcie z natury. 11. Miał... 12. Do wzięcia (18). Egz... Kasa otwarta od g. 3 po południu.

Od 500 lat leczy światowej sławy radio-siarkowe gorące źródła i kąpiele błotne w TRÉNCSEN-TEPLICZ Górne Węgry, — Główna linia kolejowa Berlin-Oderberg-Wiedeń,

Kinematografy instaluje zupełnie bez kosztów i zalecia po cenach konkurencyjnych Józef Preslmayer Wiedeń VII. Neustiftgasse 121.

Łóżka masywne gięte polutowane na mahoń, orzech, jawor i dąb od kor. 42. Łóżka mosiężne, żelazne i dzieciane. Sofy, otomany, fotele, meble gięte i t. p. poleca najtaniej Józef Schuster

skład mebli dywanów i pościeli Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

PREMIER Proszę żądać przy zakupie roweru tylko Wytworne wykonanie i najlepsze techniczne wykończenie. Wspaniałe katalogi gratis. Wyłączna sprzedaż R. ROSENMANN Lwów, M. Landes, Mielec.



Żadna Pani nie oprze się próbie jeżeli oglądnie bez przymusu zamówienia te wspaniałe nowości w zefirach, barchanach, wosłach, satynie, jedwabiu, atlasie, oxfordzie, adamaszku, kanewas, obrusach, ręcznikach i rozmaitych płótnach. Proszę żądać pisemnie najnowszej wiosennej kolekcji wzorów towarów płóciennych i bawełnianych, którą każdemu darmo i opłatnie wysyłamy.

Braci Krejcar, Dobruschka 9267, Czechy.

WINA, koniaki, śliwowie, rummy, znakomite szampany, musujące wino „Vodica“, oliwę i figi dalmatyńskie poleca na święta

Didolic i Prpic Lwów, Czarnieckiego 3

Do nabycia także u Pp: Buezkowski Mikołaja 9, Długosza 23, Daszkiewicz Chorążczyzna 12, Koloński Zybkiewiczza 47, Kozłowski Gródecka 85, Kondziolok Bynek 20, Keleman Zielona 39, Klinghofer L. Sapiehy 103, Lódl Potockiego 32, Nowozenka pl. Bema 1, Proksz L. Sapiehy 23, Rossignon Asnyka 4, Świtlik pl. Smolki 5, Tomasz Janowska 48, Zaniewski Kochanowskiego 20. — Zamarstynów: Langner Lwowska 20.